

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

4

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN
SZKOLENIOWO - PEDAGOGICZNY



Kętrzyn

1994

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ

1. Fakszytwa paszportów.....	5
por. mgr Dariusz Augustyniak	
2. Losy żołnierzy polskich formacji granicznych po 1 września 1939 r.	9
mgr dr Lech Guskowicz	
3. Legitymowanie osób.....	17
mgr mgr Andrzej Witek	
4. Praktyka szkoleniowa w Straży Granicznej.....	19
mgr mgr Andrzej Witek	
5. Nowi właściciele NIEPODLEGAŁOŚCI.....	23

**PROBLEMY
OCHRONY GRANIC**

BIULETYN SZKOLENIOWO-PEDAGOGICZNY

mgr dr Marek Szymadł	
7. Psychospołeczne aspekty funkcjonowania kwater w Straży Granicznej.....	30
mgr mgr Alfred Bańka	
8. Straż Graniczna jako społeczność zawodowa.....	37
mgr dr Marek Szymadł	
9. Nowe wzorce ubrojenia strażackiego Straży Granicznej - wartości i opinie.....	43
mgr mgr Marek Łysek	
10. Kalendarium Straży Granicznej.....	44
mgr mgr Janusz Kowalczyk	

ROK II

MARZEC

NR 4

KĘTRZYN

1994 r.

FALSZERSTWA PASZPORTÓW

SPIS TREŚCI

Pojęcie prawa uznaje za dokument każdy przedmiot, z którym związana jest określona prawo albo kadry, ze względu na zawarty w nim treść, stanowi dowód prawa lub okoliczności, w zgodzie z treścią znaczącą prawa. Paszport str. 1

1. Falszerstwa paszportów. 5

por. mgr Dariusz Augustyniak

2. Losy żołnierzy polskich formacji granicznych
po 1 września 1939 r. 9

mjr dr Lech Grochowski

3. Legitymowanie osób w służbie granicznej. 17

mjr mgr Andrzej Wiśniewski

4. Praktyka stosowania przymusu w niektórych systemach prawnych. 19

mjr mgr Andrzej Masłowski

5. Hołd wskrzesicielom NIEPODLEGŁOŚCI. 23

kpt. Jan Szczerba

6. Nim zostaną zawodowymi funkcjonariuszami Straży Granicznej. ... 27

plk dr Marek Szymański

7. Psychospołeczne aspekty funkcjonowania kobiet
w Straży Granicznej. 30

mjr mgr Alfred Bialic

8. Straż Graniczna jako społeczność zawodowa. 37

plk dr Marek Szymański

9. Nowe wzory uzbrojenia strzeleckiego Straży
Granicznej - wnioski i opinie. 41

mjr mgr Marek Łyczek

10. Kalendarium Straży Granicznej. 44

kpt. mgr Janusz Romaniuk

FAŁSZERSTWA PASZPORTÓW

Polskie prawo uznaje za dokument każdy przedmiot, z którym związane jest określone prawo albo który, ze względu na zawartą w nim treść, stanowi dowód prawa lub okoliczności, mogącej mieć znaczenie prawne. Paszport - dokument tożsamości uprawniający osobę, na którą zastał wydany, do przekraczania granicy państwowej własnego państwa i po dokonaniu określonych wymogów, państw obcych - spełnia te przesłanki. Jest więc dokumentem w rozumieniu prawa.

Działanie osób fizycznych, mające na celu zmianę określonego w dokumencie prawa, poprzez zmianę cech formalnych lub zmian w treści paszportu, jest fałszerstwem i stanowi przestępstwo.

Można wyróżnić trzy rodzaje fałszerstw paszportów. Najbardziej spotyka się tzw. fałszerstwa intelektualne. Przypadek taki ma miejsce wówczas, gdy organ uprawniony do wydawania paszportów - w praktyce jedna lub kilka osób realizujących techniczne czynności związane z wydaniem dokumentu - świadomie wpisują fikcyjne dane personalne, przyporządkowując je fotografii osoby istniejącej. Oczywiście konieczne jest wówczas przestępcze współdziałanie tych osób ze zleceniodawcą. Ponieważ paszport taki nie budzi zastrzeżeń pod względem formalnym, ujawnienie takiego rodzaju przestępstwa następuje najczęściej w sytuacjach poza kontrolnych w GPK (np. w toku toczącego się postępowania przygotowawczego przeciwko innej osobie lub w innej sprawie).

Innym rodzajem fałszerstwa jest podrobienie paszportu, czyli wydrukowanie całkowicie nowego dokumentu przez osoby do tego nie uprawnione. Efekty tych działań mogą być jakościowo różne - w zależności od zastosowanej techniki. Najbardziej prymitywne fałszerstwa dokonywane są w warunkach domowych przez przypadkowych fałszerzy, którzy wykorzystują ogólnodostępne środki plastyczne.

Spotyka się także paszporty wyprodukowane technikami z zakresu grafiki artystycznej, takimi jak: drzeworyt, linoryt, miedzioryt, staloryt, akwaforta, akwainta, litografia. Fałszerz dysponuje wówczas jednak pewną wiedzą profesjonalną z tej dziedziny. Na marginesie można dodać, iż wytwór taki nosi piętno "dzieła artystycznego", a więc zawiera cechy indywidualne - przez co stanowi doskonały ślad kryminalistyczny dla eksperta.

Wśród paszportów podrobianych największą grupę stanowią dokumenty wykonywane przy użyciu technik tzw. małej poligrafii: kserografii, sitodruku, offsetu, a ostatnio także barwnych drukarek laserowych. Dotarcie do tego typu urządzeń jest dość łatwe, gdyż coraz częściej stanowią one standardowe wyposażenie biur. Nierzadko w celu uszlachetnienia swojego produktu fałszerze wykorzystują techniki z zakresu grafiki artystycznej.

Niewielki procent podrobionych paszportów stanowią fałszerstwa dokonane przy wykorzystaniu profesjonalnych technik poligraficznych, np. typografii czy wkłęsłodruku. Dostęp do zakładów poligraficznych dla ludzi z zewnątrz jest utrudniony; w takim przypadku musi zaistnieć przestępczy układ: zleceniodawca - drukarz (grupa drukarzy).

Wyżej wymienione techniki wykonawcze lepiej lub gorzej imitują autentyczne dokumenty, jednak nie są w stanie pokonać bariery, którą stanowią różnego rodzaju zabezpieczenia specjalne stosowane w paszportach oryginalnych. Dlatego też paszporty podrabiane spotyka się stosunkowo rzadko i na ogół nie ma trudności z ich ujawnieniem podczas rutynowej kontroli.

Największą liczbę fałszerstw stanowią przerobienia autentycznych paszportów. Są to takie zmiany w materialnym układzie dokumentu autentycznego, które mają powodować powstanie innej wartości znaczeniowej. Wówczas zabiegi fałszerskie najczęściej zmierzają do:

- usunięcia zapisów pierwotnych i naniesienia wtórnych,
- wymiany fotografii,
- usunięcia określonych kartek, np. z odciskami wiz administracyjnych i włączenie w ich miejsce nowych kartek, najczęściej oryginalnych z innego paszportu,
- usunięcia niepożądanych odcisków stempli i zapisów ręcznych uprawnionych organów administracyjnych,
- naniesienia w oryginalnym paszporcie fałszywych wiz, odcisków stempli organów kontroli granicznej, celnej itp.

Raczej rzadko zdarza się, aby fałszerze dokonywali zmian kilku cech paszportu. Najczęstsze przypadki to usunięcie zapisów pierwotnych i wpisanie nowych oraz wymiana fotografii (mogą występować łącznie).

W celu usunięcia zapisów pierwotnych stosuje się metody mechaniczne, chemiczne bądź obie łącznie.

Do mechanicznych metod usuwania linii graficznych z podłoża należą wymazywanie i wyskrobywanie. Stosuje się je najczęściej do usunięcia niewielkich fragmentów zapisów, gdyż zabiegi te na większych powierzchniach podłoża są łatwo zauważalne.

Do wymazania mogą być użyte przedmioty o różnym stopniu twardości, w zależności od rodzaju użytego środka kryjącego, np. gałka z chleba, guma, pumeks, szkło, stal itp.

Wyskrobywanie jest sposobem usuwania środków kryjących przy użyciu przedmiotów o strukturze gęstszej i twardszej niż podłoże. Następuje wówczas silniejsze niż przy wymazywaniu ścieranie powierzchniowej warstwy papieru. Dlatego też skutki są bardziej widoczne. Metodę tę stosuje się w przypadkach usuwania płynnych środków kryjących, które przenikają w głąb papieru. Wspomagana jest wymywaniem cieczą, której składniki rozpuszczają środek kryjący. Ciecz rozchodzi się w papierze we wszystkie strony i zabiera rozpuszczone w niej składniki papieru, np. kleje, wypełniacze, barwniki, zabrudzenia, tworząc plamę. Do innych oznak wymywania należy zaliczyć: lekkie zmatowienie powierzchni papieru, zwiększenie chłonności papieru, lekkie wybrzuszenie i pofałdowanie papieru, uniesienie ku górze w formie łuków włókien papieru, obecność liniowych zabrudzeń brzegowych plamy.

Chemiczne metody usuwania zapisów pierwotnych polegają przede wszystkim na trawieniu. W procesach trawienia stosuje się różnego rodzaju odczynniki, w zależności od środka kryjącego, który ma być usunięty. Wytrawianie linii pisma stosuje się zwłaszcza do atramentów, past długopisowych, tuszów stemplowych,

a więc takich, które w momencie nanoszenia były płynne. W wyniku zabiegu trawienia linie pisma znajdujące się na papierze nie zawsze zostają z niego całkowicie usunięte. Tracą jedynie swoje pierwotne zabarwienie, stają się bezbarwne. W toku bezpośredniej obserwacji są niezauważalne, jednakże w laboratorium kryminalistycznym często zostają odczytane. Mankamentem tej metody, z punktu widzenia fałszerza, jest to, że nie da się ograniczyć działania środka trawiącego wyłącznie do linii graficznych i często narusza on strukturę papieru.

Zdarzają się również przypadki fałszerstw polegające na symulowaniu przypadkowego wylania się cieczy barwiącej na zapisy.

Podobnym zabiegom fałszerskim poddawane są paszporty w celu usunięcia niepożądanych odcisków stempli i zapisów ręcznych uprawnionych organów administracyjnych.

Oczywiście fałszerze zdają sobie sprawę z występowania objawów swoich działań. Dlatego też dokonują zabiegów maskujących. Zwłaszcza gdy w miejscu uszkodzonym mają być nakreślone nowe zapisy, niezbędne jest przywrócenie równowagi chłonności papieru, naruszonej przez kontakt z cieczą lub w skutek suchych działań mechanicznych. W tym celu stosuje się wygładzanie powierzchni papieru narzędziami o płaskiej, gładkiej i dość szerokiej płaszczyźnie, prasowanie powierzchni papieru niezbyt gorącym żelazkiem, poddawanie naciskowi w prasie, nacieranie uszkodzonego miejsca kredą lub talkiem, pokrywanie białkiem jaja kurzego lub roztworem żelatyny w wodzie, mydłem żywcowym lub roztworem żywicy w alkoholu. Niejednokrotnie w celach maskowania stosuje się dodatkowe plamy i przedarcia oraz nosi się dokument w kieszeni narażonej na częste mechaniczne tarcie.

Trudnym zadaniem dla fałszerza jest podrobienie pisma ręcznego, którym wypełniono rubryki paszportu, a które zostało usunięte. Dlatego podczas kontroli paszportowej należy zwracać uwagę, czy wszystkie zapisy ręczne są w tym samym typie.

Innym rodzajem przerobienia paszportu jest wymiana fotografii prawowitego właściciela na fotografię osoby, która ma się nielegalnie posługiwać paszportem. Sposoby działań fałszerza w tym zakresie uzależnione są od metod przytwierdzania i zabezpieczania fotografii.

Jeśli fotografia przytwierdzona jest do podłoża paszportu tylko klejem (najczęściej specjalnym), to zabieg fałszowania ogranicza się tylko do takiego umiejscowienia nowej fotografii, aby odciski pieczęci - suchych bądź tuszowych - na podłożu i na fotografii korelowały ze sobą. Najczęściej fragmenty odcisków pieczęci na naklejonej fotografii są również fałszywe - wykonane techniką rysunku ręcznego, przy użyciu specjalnie do tego celu wykonanego stempla tuszowego lub metalowej matrycy do suchych odcisków.

W przypadku zastosowania dodatkowych nitów rurowych do przytwierdzania fotografii, działania fałszerskie pozostawiają najczęściej liczne ślady mechaniczne zarówno na nitach, jak i na emulsji fotografii.

Natomiast gdy fotografia zabezpieczona jest specjalną folią samoprzylepną - najczęściej wraz z całą kartką z danymi personalnymi i rysopisami - to wymiana fotografii polega bądź na wycięciu okienka wraz z fotografią w pierwotnej folii oraz wklejeniu nowej fotografii i przyklejeniu nowej folii (najczęściej innego rodzaju),

bądź na bezpośrednim przyklejeniu nowej fotografii na zafoliowaną fotografię pierwotną i przyklejeniu nowej, nieoryginalnej folii.

Wymiana fotografii w paszportach jest stosunkowo łatwo zauważalna w trakcie rutynowej kontroli. Zastosowanie powiększających szkieł optycznych i lampy emitującej promienie UV pozwoli upewnić się, czy mamy do czynienia z fałszerstwem. Do najistotniejszych symptomów wymiany fotografii należą: mechaniczne uszkodzenie emulsji fotografii, podłoża kartki, nitów; zabrudzenia w obrębie fotografii i na podłożu w bezpośrednim sąsiedztwie z fotografią (w tym także drobiny obcego kleju); inna barwa odcisku pieczęci na podłożu i na fotografii; różnice geometryczne elementów graficznych odcisków pieczęci na podłożu i na fotografii; nienaturalne zgrubienie folio wanej strony z fotografią; pęcherzyki powietrza w miejscach niedokładnego przyklejania nowej folii, zwłaszcza wokół fotografii, zabrudzenia krawędzi folii, zwłaszcza przy grzbiecie paszportu; odstawanie nowej fotografii w narożnikach kartki.

Łatwo zauważyć się, iż w paszporcie wymieniono kartki. Zazwyczaj różnią się one od pozostałych stopniem nowości, niedokładnością zszycia (przeważnie wystaje nieco z grzbietu). Wszystkie kartki mają uszkodzone podłoże w okolicy grzbietu wskutek rozszycia i ponownego złożenia książeczki. Po zamknięciu książeczki nowo włączone kartki różnią się stopniem zabrudzenia, tworząc wyizolowany pionowy pasek. Gdy paszport ma zabezpieczenie w postaci perforowanej lub drukowanej numeracji, to oczywiście wymienione kartki, pochodzące z innego paszportu, będą miały inny numer.

Niektóre fałszerstwa polegają na tym, iż jakiś element zyskał inny "walor prawny" wskutek dodania pewnych cech. Do tej kategorii przerobionych dokumentów należą paszporty w których naniesiono fałszywe wizy, odciski stempli kontroli granicznej, adnotacje celne itp. Arsenał środków i technik, jakimi posługują się fałszerze, jest szeroki, zbliżony do tych, z jakimi mamy do czynienia w przypadku paszportów podrobionych. Wybór zależy od konkretnej sytuacji tzn. od oceny przez fałszerza obiektu, który ma być imitowany. Najczęściej stosuje się techniki kserograficzne, druk sitowy, offset, stampile gumowe i metalowe.

Bez względu na rodzaj fałszerstwa paszportów i sposoby ich dokonywania kontrolerzy w GPK SG nie powinni mieć kłopotów z ujawnieniem tych przestępstw. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości co do autentyczności dokumentu, powinni dokonywać bardziej szczegółowych oględzin z wykorzystaniem mikroskopu stereoskopowego i lampy UV. Dysponując obecnie laboratorium kryminalistycznym z zakresu badań dokumentów na profesjonalnym poziomie, organa Straży Granicznej RP mogą dla własnych potrzeb procesowych i operacyjnych zlecać wykonanie ekspertyz. Badania prowadzone są przy użyciu mikroskopu stereoskopowego oraz z zastosowaniem specjalistycznej aparatury umożliwiającej prowadzenie obserwacji w promieniowaniu ultrafioletowym i podczerwini.

LOSY ŻOŁNIERZY POLSKICH FORMACJI GRANICZNYCH PO 1 WRZEŚNIA 1939 r.

II wojna światowa była dla odrodzonej Polski najtragiczniejszym okresem w jej tysiącletniej historii, poza długim okresem niewoli porozbiorowej.

23 sierpnia 1939 r., a więc na tydzień przed napaścią zbrojną Niemiec na Polskę, został podpisany w Moskwie przez ministrów spraw zagranicznych III Rzeszy i Związku Sowieckiego, Joachima Ribbentropa i Wiaczesława Mołotowa, traktat o nieagresji z dołączonym do niego tajnym protokołem. Był to układ sojuszniczy, na mocy którego została ustalona granica stref interesów dwóch totalitarnych państw, przebiegająca przez terytorium Polski, wzdłuż rzeki Narwi, Wisły i Sanu.^{1/}

W toku trwających jeszcze zaciętych walk z nawałą niemiecką, 17.09.1939 r. o godz. 5.40 (czasu moskiewskiego) na terytorium Polski wkroczyła Armia Czerwona. Był to akt agresji i pogwałcenia podpisanych i obowiązujących wówczas traktatów i umów dwu i wielostronnych: traktatu pokojowego między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego 18.03.1921 r. w Rydze; paktu Brianda - Kelogga z 27.08.1928 r. i protokołu Litwonowa z 9.02.1929 r.; polsko - sowieckiego paktu o nieagresji z 25.07.1932 r. następnie przedłużonego do 31.12.1945 r.; trzech konwencji o określeniu "definicji napastnika" z lipca 1933 r., sformułowanych przez dyplomację ZSRR; paktu Ligi Narodów z 26.06.1919 r., do której to organizacji Związek Sowiecki wstąpił w 1934 r.; polsko - sowieckiej deklaracji o wzajemnych stosunkach z 26.11.1937 r.^{2/}

17 września sytuacja na froncie polsko - niemieckim przedstawiała się następująco: toczyły się wielkie bitwy nad Bzurą i pod Tomaszowem Lubelskim, broniły się Warszawa, Modlin oraz Lwów, na północy Oksywie i Hel, a na południu Polski organizowano pospiesznie obronę tzw. Przedmościa Rumuńskiego. Zmotoryzowane oddziały niemieckie sygnalizowały wyczerpanie paliwa i amunicji.

Agresja sowiecka całkowicie zaskoczyła stacjonujące na pograniczu jednostki Wojska Polskiego. Według opracowanego przez Sztab Główny WP wiosną 1939 r. planu operacyjnego "Z" większość polskich jednostek znalazła się we wrześniu 1939 r. na froncie polsko - niemieckim. Począwszy od marca 1939 r. także liczne jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza, których głównym zadaniem była dotychczas osłona granicy wschodniej Rzeczypospolitej, stopniowo przierzucano na zachód.

W tym miejscu należy powiedzieć kilka słów o Korpusie Ochrony Pogranicza. Była to formacja, która w okresie swego stosunkowo krótkiego istnienia odegrała szczególnie ważną rolę na naszych kresach wschodnich.

W krótko po podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze w 1921 r. władze sowieckie nie pogodziły się z nowo ustaloną granicą z Polską, używając m.in. argumentu, iż nie jest ona zgodna z zasadą samostanowienia.

1/ Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939 r.); Londyn 1985, s. 45.

2/ Tamże; s. 14 - 15

W tym celu dając dowody niezadowolenia mniejszości narodowe w Polsce zaczęły wspierać i inspirować działalność grup terrorystycznych, przede wszystkim wśród Białorusinów i Ukraińców.^{3/}

Dość często napadały one na ludność polską, miejscowe organa władzy czy urzędy państwowe. Ścigane przez policję wycofywały się na stronę sowiecką.

Do jednego z poważniejszych incydentów doszło w sierpniu 1924 r., gdy z terytorium Rosji uzbrojony oddział, liczący około 100 osób, pod dowództwem oficera Armii Czerwonej, przekroczył granicę i w nocy z 3 na 4 sierpnia zaatakował Stołpcę w województwie nowogródzkim, powodując w miasteczku duże zniszczenia i straty materialne.^{4/} Sytuacja ta wzmogła niepokój ludności i władz Rzeczypospolitej Polskiej. Postanowiono wówczas powołać specjalną formację do ochrony granicy wschodniej, aby opanować sytuację. Formacji tej nadano nazwę Korpus Ochrony Pogranicza, który oprócz zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w pasie przygranicznym miał na wypadek wojny współdziałać z armią, osłaniając mobilizację i koncentrację własnych wojsk.^{5/}

Korpus Ochrony Pogranicza w różnych zakresach podlegał trzem instytucjom: Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Ministerstwu Spraw Wojskowych i po 1926 r. pod względem operacyjnym Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych.^{6/}

Działalność swą rozpoczął KOP w strukturze brygad, które składały się z batalionów i szwadronów. Pierwsze trzy brygady objęły służbę w końcu 1924 r., obsadzając wojewódzkie odcinki graniczne: 1 brygada - wołyński; 2 brygada - nowogródzki; 3 brygada - wileński. W następnym roku: 4 brygada - tarnopolski; 5 brygada - poleski, a w 1926 r. 6 brygada obsadziła granicę z Litwą i Łotwą.^{7/} W 1927 r. dalsze jednostki KOP obsadziły niewielkie odcinki granicy polsko - rumuńskiej i polsko - pruskiej.

Organizatorem i pierwszym dowódcą KOP był gen. dyw. Henryk MINKIEWICZ - ODRWAŹ (1924 - 1929). Kolejnymi dowódcami byli następnie: gen. bryg. Stanisław TESSARO (1929 - 1930); gen. bryg. Józef KRUSZEWSKI (1930 - 1939) i od sierpnia 1939 r. gen. bryg. Wilhelm ORLIK - RÜCKEMANN.

Podstawowymi jednostkami służby granicznej były strażnice. Długość odcinka dozoru strażnicy wynosiła od 8 do 10 km. Kolejny szczebel organizacyjny i zabezpieczenia granicznego stanowiły kompanie i bataliony oraz szwadrony Kawalerii.^{8/}

3/ T. Münnich - Korpus Ochrony Pogranicza. w: Dziesięciolecie Polskiej Siły Zbrojnej; Warszawa 1928, s.524.

4/ J. Wojtczak - Organizacja służby wywiadowczej w Korpusie Ochrony Pogranicza w latach 1924-1931, w: "Przegląd Policyjny" Nr 1 (23), Szczytno 1991, s. 72.

5/ W. Stachewicz - Pisma, Tom I. Przygotowania wojenne w Polsce 1935-1939, w: Zeszyty Historyczne. Nr 40, Paryż 1977, s. 172.

6/ ASG, Sygn. 541/1086. Zadania KOP.

7/ ASG, Sygn. 541/464 - Dyslokacja KOP w 1928 roku.

8/ L. Grochowski - Organizacja ochrony granic II RP, w: "Ochrona granic państwa w końcu XX wieku" (materiały z konferencji), Kętrzyn 1993 r., s. 35.

Jednostki KOP-u były uzbrojone i wyposażone w normalny sprzęt wojskowy. Różniły się trochę w umundurowaniu. Żołnierze KOP-u posiadali okrągłe czapki z granatowym otokiem oraz zieloną wypustkę na czapce i u granatowej patki żołnierza.

KOP składał się z wyborowych jednostek o pełnych stanach etatowych. Żołnierzy rekrutowano głównie z województw zachodnich i centralnych Polski. Pierwszy okres szkolenia trwający od 6 do 12 m-cy przechodzili w jednostkach wojskowych, po czym kierowano ich do pododdziałów KOP-u, gdzie pod nadzorem podoficerów nabierali doświadczenia w służbie granicznej.^{9/} Natomiast kadre zawodową jednostek okresowo wymieniano, bowiem służba na granicy była bardzo wyczerpująca.

Zakres działalności KOP był wielostronny. Podstawowe zadanie, jakim było zabezpieczenie granicy przed nielegalnym jej przekroczeniem, posiadało różne formy realizacji. Do nich należało m. in. prowadzenie działalności kontrwywiadowczej i płytkiego wywiadu.^{10/}

Organem kierowniczym tych prac było Szefostwo Wywiadu KOP, na czele którego stali: kpt. B. ROGOWSKI, mjr J. LASKOWSKI do 1931 r.; mjr T. SKINDER (1932 - 1937) i mjr J. GURBSKI (1937 - 1939).

Obok tych podstawowych zadań pododdziały KOP-u spełniały ważną funkcję kulturotwórczą, zwłaszcza w małych miasteczkach i rejonach wiejskich. Z kin, bibliotek i świetlic KOP mogła korzystać i korzystała okoliczna ludność.^{11/}

Na początku 1937 r. KOP przechodzi kolejną reorganizację, zostaje wzmocniony przez baterie artylerii. Natomiast na Polesiu i Nowogródczyźnie powstają odcinki fortyfikacyjnych umocnień.^{12/}

W marcu 1939 r. po dalszej reorganizacji siły KOP-u składały się z trzech brygad, dziewięciu pułków, trzydziestu pięciu batalionów, dywizjonu kawalerii, dziewiętnastu szwadronów oraz dwóch baterii artylerii i sześciu kompanii saperów. W czerwcu 1939 r. łącznie KOP liczył 23 299 żołnierzy, w tym 857 oficerów, 3 282 podoficerów oraz 19160 szeregowych. Na wypadek wojny część sił KOP-u miała posłużyć do organizacji jednostek rezerwowych Wojska Polskiego.^{13/}

Dlatego też podczas mobilizacji sformowano na ich bazie cztery rezerwowe dywizje piechoty (tj. 33, 35, 36 i 38), trzy brygady górskie i pułk kawalerii. Ponadto część szwadronów kawalerii KOP użyto do formowania tzw. piechoty.^{14/}

Natomiast całą artylerię polową oraz części broni ciężkiej KOP przekazał jedn- ostkom operacyjnym.

9/ Tamże.

10/ J. Wojtczak ... op. cit., s. 73.

11/ Na strażnicy i w domu; Warszawa 1935, s. 118-119.

12/ E. KOZŁOWSKI - Wojsko Polskie 1936 - 1939. Próby modernizacji i rozbudowy; Warszawa 1964, s. 215.

13/ Tamże. s. 218.

14/ W. STACHIEWICZ ... op. cit., s. 172.

W toku mobilizacji KOP był również odtwarzany, rezygnując z dotychczasowej organizacji brygadowej na rzecz systemu pułkowego, czego niestety nie udało się do końca zrealizować. Zamiast 35 batalionów KOP odtworzono jedynie 24, z istniejących uprzednio 19 szwadronów kawalerii pozostało tylko 7.

Pozostałe we wrześniu na granicy bataliony i szwadrony KOP charakteryzowały się zmniejszonymi stanami liczbowymi, małą ilością broni maszynowej, brakiem artylerii, także przeciwpancernej oraz niedostatecznym wyposażeniem w środki łączności.

Na ich zapleczu znajdowały się dwa bataliony forteczne, po dwa bataliony półbrygad Obrony Narodowej "Dzisiaj", "Wołyń" i "Tarnopol" oraz liczne ośrodki zapasowe różnych rodzajów broni. Dla utworzenia z nich oddziałów frontowych niezbędne były duże ilości uzbrojenia, sprzętu, a zwłaszcza czas.

Wzdłuż granicy polsko - sowieckiej były rozlokowane następujące oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza:

- pułk KOP "Podole" - dowódca ppłk Marceli KOTARBA - składający się z batalionów: "Skałat", "Kopyczyńce" i "Borszczów";

- pułk KOP "Równe" - dowódca p.o. mjr Władysław WĘGRZYŃSKI, dowódca batalionu "Hoszcza" - w składzie trzech batalionów: "Hoszcza", "Ostróg", "Dederkały", dywizjonu (dwuszwadronowego) kawalerii "Niewierków" i szwadronu kawalerii "Dederkały". Powyższe pułki obsadzały blisko 400 kilometrowy odcinek granicy na szerokich połaciach Podola i Wołynia, który pozbawiony był istotniejszych przeszkód terenowych;

- pułk KOP "Sarny" - dowódca ppłk Nikodem SULIK - z batalionami granicznymi "Rokitno" i "Bereźne", szwadronem kawalerii "Bystrzyce" oraz dwoma batalionami fortiecznymi "Sarny" i "Małyńsk", zajmującymi fortyfikacje wzdłuż rzeki Skucz;

- brygada KOP "Polesie" - dowódca ppłk dypl. Radeusz RÓŻYCKI - KOŁODZIEJCZYK - bataliony: "Ludwikowo", "Sienkiewiczze", "Dawidgródek" oraz Kompania Saperów Stolin. Zadaniem brygady była obrona kierunku Sienkiewiczze - Łachwa.

Pułk "Sarny" i brygada "Polesie" stacjonowały na ponad 450 kilometrowym odcinku granicy, gdzie warunki terenowe - wielkie kompleksy leśne oraz trudno dostępne bagniska - i tak utrudniały prowadzenie działań na większą skalę operacji; - pułk KOP "Baranowicze" - dowódca ppłk Jacek JURA - w składzie batalionów "Stolpce" i "Kleck";

- pułk KOP "Wilejka" - dowódca ppłk Józef KRAMCZYŃSKI - składający się z trzech batalionów "Budslaw", "Krasne", "Iwieniec" i dwóch szwadronów kawalerii "Krasne" i "Iwieniec";

- pułk KOP "Głębokie" - dowódca ppłk Jan ŚWIĘTKOWSKI - w składzie batalionów "Łużki" i "Podwiśle".^{15/}

W sumie na każdy z batalionów KOP przypadało przeciętnie prawie 80 km odcinka granicy; były i takie, które miały bronić przestrzeni stu i więcej kilometrów. Biorąc

15/ Cz. Grzelak - Agresja Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 r., w: "Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy"; Warszawa 1992, s. 10 -12.

pod uwagę, iż cały odtworzony KOP liczył niespełna 20 tys. ludzi, to na 1 km polsko-sowieckiej granicy przypadało mniej niż 10 żołnierzy.

17.09.1939 r. w granice Rzeczypospolitej wtargnęły najlepiej uzbrojone i wyszkolone wojska Frontu Białoruskiego i Frontu Ukraińskiego. Ogółem siły obydwu Frontów liczyły ponad 50 jednostek: 21 dywizji piechoty, 16 brygad kawalerii, 2 korpusy i 10 samodzielnych brygad czołgów, nie licząc oddziałów granicznych. Liczyły one około siedmiuset pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy.^{16/}

Na każdy batalion Korpusu Ochrony Pogranicza przypadł więc średnio niemal cały sowiecki korpus.

Przewaga liczebna napastnika, element zaskoczenia i kierunki uderzenia wojsk sowieckich, pozbawiły jednostki WP i KOP na terenach wschodnich jakichkolwiek szans zorganizowania obrony.

Pomimo tej niekorzystnej sytuacji od chwili otrzymania wiadomości o wkroczeniu wojsk sowieckich czterdziestopięcioletni dowódca KOP, gen. bryg. Wilhelm ORLIC - RUCHEMAN, wydał polecenie przeciwstawienia się im wszelkimi siłami i środkami.

Dowodzone przez niego oddziały i zgrupowane w rejonie Kowla (pułk "Sarny", zgrupowanie Małyńsk, bataliony: "Kleck", "Ludwikowo", "Sienkiewiczze", "Dawidgródek") stoczyły w okresie od 17 września do 1 października 1939 r. z armią sowiecką przeszło 40 potyczek i dwie bitwy, mianowicie pod Szackiem oraz Wytycznem. Działania te rozgrywały się pomiędzy granicą sowiecką a rzeką Bug na obszarze Polesia i Wołynia.^{17/} W bitwie o Szack poległo lub zostało zamordowanych co najmniej czterestu oficerów i siedmiu podoficerów KOP. Śmierć poniósł m.in. d-ca batalionu "Dawidgródek" - mjr Jacek TOMASZEWSKI. Strat nieprzyjaciela nie ustalono, ale były one znaczne. Tylko w broni pancерnej zniszczono co najmniej 15 wozów bojowych, nie licząc innego sprzętu.^{18/}

Tak więc pierwszymi ofiarami sowieckiej agresji padli oficerowie i żołnierze z Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy usiłowali bronić wschodniej granicy polskiej. Godzi się tu podkreślić, że oficerów i podoficerów KOP władze sowieckie traktowały ze szczególną brutalnością, jako wrogów ZSRR. Mordowano ich na miejscu bądź deportowano w głąb Rosji. Dokonywano zasadzek na mniejsze oddziały i pojedynczych żołnierzy. Oficerów i podoficerów oddziałów stawiających opór zbrojny lub składających broń bito, maltretowano i rozstrzeliwano.

Wstrząsająca jest relacja jednego z żołnierzy KOP.

"Po zabraniu nas do niewoli, kazano nam podnieść ręce do góry i gnano biegiem dwa kilometry. Przy rewizji rozebrano do naga i zrabowano wszystko, co kto miał. Po rewizji ustawiono nas w czwórki, przesłuchano spisując personalia, przy czym nie obeszło się bez wyzwisk, następnie gnano nas 30 km, bez odpoczynku i wody. Kto był słabszy i nie mógł nadążyć, dostawał uderzenie kolbą tak silnie,

16/ Napaść sowiecka ... op. cit., s. 64 i nast.

17/ Cz. GRZELAK - Szack - Wytyczno 1939; Warszawa 1993; także K. Liszewski, Wojna polsko-sowiecka 1939; Londyn 1986, s. 183.

18/ Tamże.

że padał na ziemię, a jeżeli się nie mógł podnieść, natychmiast przebijano go bagnetem Dokładnie pamiętam, że kpt. KRZEMIŃSKI z Warszawy został kilka razy pchnięty bagnetem, a następnie do leżącego inny żołnierz strzelił dwa razy w głowę.^{19/}

Szczególnie tragiczne okazały się losy oficerów KOP i SG wziętych do niewoli lub aresztowanych w różnym czasie przez organa NKWD. Umieszczono ich w trzech obozach. Były to obozy w Kozielsku niedaleko Smoleńska, w Starobielsku w rejonie Charkowa i w Ostaszkowie na północy nad Górną Wołgą. W obozach tych znalazło się około piętnastu tysięcy polskich jeńców wojennych. W Kozielsku było ich około pięciu tysięcy. W Starobielsku zgrupowano około czterech tysięcy niemal wyłącznie oficerów. W trzecim obozie - w Ostaszkowie znalazło się około sześć i pół tysiąca uwięzionych, w tym około 400 oficerów. Ponadto do Ostaszkowa trafiali głównie żołnierze KOP, a także pracownicy wywiadu, funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, służby więziennej. Byli tu też duchowni, prawnicy oraz osadnicy wojskowi ze wschodnich województw Rzeczypospolitej.

Tragicznie skończył się los pierwszego dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. dyw. Henryka MINKIEWICZA-ODROWAŻA. Wyznaczony 16 lutego 1925 r. na dowódcę KOP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. - dowódca Grupy Operacyjnej - "Bug" - położył szczególne zasługi w zorganizowaniu ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej. 6 maja 1929 r. został przez marszałka Piłsudskiego przeniesiony do dyspozycji, a w 1934 r. - w stan spoczynku. Od tego czasu przebywał w swoim majątku pod Brześciem nad Bugiem, gdzie 17 września 1939 r. zostaje aresztowany i osadzony przez NKWD w obozie jenieckim w Kozielsku. W kwietniu 1940 r. zamordowany w Katyniu.^{20/}

Również w Katyniu został zamordowany kpt. dr Feliks OLAS, do 1922 r. funkcjonariusz Straży Granicznej. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i III powstania śląskiego. Był on założycielem i redaktorem czasopisma "Czaty" - cieszącego się wśród mieszkańców pogranicza oraz żołnierzy SG i KOP dużą popularnością. Autor wielu artykułów poświęconych problematyce służby granicznej.

Także w tym tragicznym miejscu został zamordowany st. kapelan ksiądz Jan ZIÓŁKOWSKI pełniący od 1932 r. funkcję kapelana w KOP, a od 1937 r. dziekana kościoła garnizonowego w Jarostawcu. Ksiądz ZIÓŁKOWSKI był najbardziej zajęty w marcu 1940 r., w okresie wielkanocnej spowiedzi katolików. Wyspowiadał wówczas setki jeńców. Dla ogromnej większości jeńców była to ostatnia komunia święta.^{21/}

Dalsze, po bitwach granicznych, losy żołnierzy formacji ochrony granic II Rzeczypospolitej, którzy uniknęli śmierci i niewoli agresora, były takie same jak losy innych żołnierzy września.

Wielu z nich walczyło w oddziałach partyzanckich i w regularnych jednostkach Wojska Polskiego na Wschodzie i Zachodzie.

19/ Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, wyd. III; Londyn 1962, s. 10.

20/ W 1992 r. Podlaski Oddział Straży Granicznej w Białymstoku otrzymał imię gen. dyw. Henryka MINKIEWICZA-ODROWAŻA.

21/ Zbrodnia katyńska... op. cit., s. 26.

Tak na przykład ppłk Nikodem SULIK - jak wspominaliśmy dowódca pułku KOP "Sarny", a wcześniej piastował funkcję pierwszego komendanta Centralnej Szkoły Straży Granicznej,^{22/} unikając niewoli po bitwach pod Szackiem przedzierając się do Warszawy, gdzie podejmuje działalność konspiracyjną w Służbie Zwycięstwu Polski. Wysłany przez gen. bryg. TOKARZEWSKIEGO-KARASZEWICZA do Wilna ze specjalnymi pełnomocnictwami, tworzy SZP i staje na czele Okręgu Wileńskiego. Po aresztowaniu 13.04.1941 r. poddawany jest szczególnie bestialskim torturom na Łubiance i skazany na karę śmierci. Wolność przynosi mu stawiennictwo gen. ANDERSA w sierpniu 1941 r. W armii polskiej w Rosji i na Bliskim Wschodzie piastuje różne odpowiedzialne stanowiska, w tym dowództwo 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Z nią przemierza szlak bojowy II Korpusu od Monte Casino do Ankary i Bolonii. Wśród uwielbiających go żołnierzy popularny jest jako "Tata - Rys" lub "Papa - Sulik". Po demobilizacji zamieszkał w Londynie. Zmarł 14.01.1954 r. i pochowany został na londyńskim cmentarzu Brompton.

W niezwykle trudnych warunkach przyszło działać tym wszystkim żołnierzom, którzy w kraju tworzyli zbrojne podziemie. Często dzielili tragiczne losy swoich kolegów, którzy polegali na froncie lub zostali zamordowani w obozach agresorów. Były dowódca brygady KOP "Podole" (listopad 1935 - lipiec 1938) płk dypl. Stefan Paweł ROWECKI był jednym z organizatorów i jednym z pierwszych dowódców Armii Krajowej. Zadenuncjowany i aresztowany przez Gestapo 30.06.1943 r. został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie zginął w sierpniu 1944 r.

Oficerowie i podoficerowie, którzy znaleźli się w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie byli wysłani do okupowanego kraju w celu wykonania zadań specjalnych lub zasilania konspiracyjnej Armii Krajowej.

Do kraju jako spadochroniarze "Cichociemni" zostali przerzuceni następujący byli żołnierze KOP i Straży Granicznej:

- mjr dypl. Tadeusz BUROŹIŃSKI - w roku 1939 Inspektor w Centralnej Szkole Podoficerskiej KOP w Osowcu;
- mjr dypl. Tadeusz KLIMOWSKI - w 1939 r. dowódca kompanii Straży Granicznej;
- mjr Bronisław ZELKOWSKI - w 1939 r. oficer łączności w 2 pułku KOP "Karpaty", zmarł w więzieniu na Pawiaku 11.11.1942 r.;
- kpt. Władysław MARECKI - w 1939 r. dowódca plutonu w 2 pułku KOP;
- kpt. Marian MOSTOWIEC - w 1939 r. dowódca plutonu w 2 pułku KOP;
- rtm. Jan RÓŻYCKI - w 1939 r. dowódca plutonu grupy ochotników przy 1 pułku piechoty KOP;
- por. Zbigniew BĄKIEWICZ - w 1939 r. w zgrupowaniu Straży Granicznej;
- por. Zdzisław WINIARSKI - w 1939 r. w Straży Granicznej;
- ppor. Stanisław MAZURSKI - w 1939 r. w batalionie KOP "Wilejka";
- ppor. Mieczysław PSYKAŁA - w 1939 r. zastępca dowódcy plutonu 2 pułku KOP;
- ppor. Czesław ROSSIŃSKI - w 1939 r. w batalionie KOP "Orany" - stracony w Lublinie 12.04.1945 r., zrehabilitowany w roku 1990;

- plut. Stanisław KAZIMIERCZAK - w 1939 r. radiotelegrafista Straży Granicznej w Grajewie - zginął w maju 1943 r.^{23/}

Po II wojnie światowej część oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej - służąc swym doświadczeniem - tworzyła WOP. Ich wkład nie zawsze był doceniony, bowiem w latach pięćdziesiątych zostali usunięci z WOP. Odeszli z goryczą w sercu, będącą następstwem ich wierności Ojczyźnie okazanej we wrześniu 1939 r.

Wymienieni przez nas i nie wymienieni z imienia i nazwiska żołnierze formacji granicznych II Rzeczypospolitej znani z dalszych zyciorysów i nieznani z dalszych swoich losów żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej zapisali piękne karty w historii walk o nienaruszalność naszych granic i niepodległość Ojczyzny.

Do tych pięknych tradycji nawiązują współczesne oddziały Straży Granicznej.

LEGITYMOWANIE OSÓB W SŁUŻBIE GRANICZNEJ

Wydaje się, że rola tej czynności służbowej, realizowanej bodaj najczęściej przez funkcjonariuszy SG w czasie pełnienia służby, nie podlega dyskusji. Z racji tej regulacje prawno-służbowe w tym zakresie powinny być jednoznaczne i odpowiednio szczegółowe, aby nie dawały podstaw do powstawania różnic interpretacyjnych.

Niestety, tak nie jest. Nastęrcza to konkretne trudności zarówno w praktyce służby granicznej jak i w szkoleniu funkcjonariuszy.

Nie zamierzam w tym artykule rozważać wszystkich niejasności nasuwających się przy analizie obowiązujących zasad. Chciałbym skupić się na dwu, mających dla praktyki i szkolenia znaczenie, wg. mnie największe. Pierwsza z nich, to ograniczenie prawa legitymowania w służbie granicznej do osób podejrzanych o dokonanie przestępstwa lub wykroczenia. Pozostałe kategorie określone w następnych czterech punktach § 92 ISG cz. I stanowią logiczne rozwinięcie i uzupełnienie wyżej wymienionego. W opiniach wielu praktyków jest to zakres uprawnień niewystarczający do realizacji na odpowiednim poziomie profilaktyki przestępczości granicznej. Prowadzi to w praktyce do nadużyć interpretacyjnych z powodu dylematu jaki staje przed organizatorami ochrony granicy państwowej na szczeblu podstawowym (komendanci strażnic) i bezpośrednimi wykonawcami: czy już sam fakt pobytu w bliskiej odległości od linii granicy państwowej w nietypowym miejscu bądź czasie osoby nieznanego funkcjonariuszowi jest wystarczającym powodem do wylegitymowania. Doświadczenie daje podstawę do twierdzenia, że często potencjalny sprawca przestępstwa bądź wykroczenia granicznego odstępkuje od swego zamiaru w następstwie utraty anonimowości. Jest to również zgodne z poglądami kryminologów, że czynnikiem odstrasającym od popełnienia przestępstwa, bardziej niż wysokość kary, jest zagrożenie odpowiedzialnością za nią, wykrywalność. Jeśliby jednak nawet sprawca nie odstąpił od zamiaru, to po ujawnieniu tego faktu dane personalne osób uzyskane tą drogą ukierunkowują późniejsze działania rozpoznawcze jeżeli nie na niego to przynajmniej na potencjalnych świadków. Z drugiej strony tak zakreślony zakres kompetencji nie poszerza znacznie grona osób objętych prawem legitymowania. Zakładając wysoki poziom fachowości funkcjonariuszy pełniących służbę w ochronie granicy państwowej (uważam, że są ku temu podstawy) nie obniża to znacząco poziomu swobód obywatelskich w stosunku do standardu obowiązującego w większości państw europejskich, a zwiększa możliwości prewencyjnego oddziaływania na bezpieczeństwo granicy państwowej. Uważam, że ze strony czasowo przybywających na pogranicze osób taki przymus zastosowany wobec nich w imię interesu państwowego, spotkałby się ze zrozumieniem.

Nie bez znaczenia jest również kwestia morale funkcjonariuszy narażonych na ten dylemat, z założenia osób o wysokim poczuciu legalizmu. Problem ten jest szczególnie ważny na etapie kształcenia. Stawia mianowicie alternatywę, z której żadne wyjście nie jest dobre: bądź interpretacji zapisu prawa niezgodnej z intencją

prawodawcy bądź niezgodnej z interesem bezpieczeństwa granicy. Przy utrwalonej już praktyce, polegającej na legitymowaniu osób nieznanych funkcjonariuszowi, przebywających w bezpośredniej odległości granicy państwowej w miejscu bądź czasie nasuwającym podejrzenie o zamiar nielegalnego jej przekroczenia, stwarza to rozdźwięk pomiędzy nią, a sposobem szkolenia funkcjonariusza w tym zakresie. Szczególnie niekorzystnie wpływa on na rangę szkolenia, sprzyja utrwalaniu się obiegowej opinii, że wiadomości nabyte w szkole są nieprzydatne w służbie na granicy, należy wręcz o nich zapomnieć. Prawdziwie użyteczną wiedzę dać może tylko obserwacja starszych stażem kolegów. Niestety poglądy takie nie są sporadyczne.

Inny problem, to bezpieczeństwo funkcjonariuszy dokonujących legitymowania. Przystępczość graniczna systematycznie rośnie nie tylko pod względem liczbowym ale i brutalności. Coraz więcej broni jest w rękach przestępców, czego dają bezpośrednio dowody.

Coraz więcej zatrzymuje jej również SG. Stwarza to nową sytuację realizacji podstawowych czynności służbowych - w tym legitymowania w najbliższej perspektywie.

Regulacje służbowe w Policji Państwowej zezwalają na ubezpieczenie legitymującego osoby jadące pojazdem przez partnera z bronią gotową do użycia. Niewątpliwym jest jednak związek tej niedawno wprowadzonej zmiany przepisów z wcześniejszym faktem postrzelenia dwóch policjantów w czasie rutynowej kontroli drogowej. Tryb jej wprowadzenia świadczy bądź o braku systemu prognozowania rozwoju przestępczości, bądź zbyt ostrożnym wyciąganiu wniosków z rzeczywistości.

Wydaje się, że podobny zarzut dotyczy również Straży Granicznej. Zgodne są przeciw opinie o wielkiej wartości przemytu dokonywanego przez "zieloną granicę". A tam, gdzie wchodzi w grę duże pieniądze, tanieje życie ludzkie. Czy zatem nie należałoby wyprzedzająco do rozwoju sytuacji tak uregulować tryb postępowania funkcjonariusza SG dokonującego legitymowania, aby w maksymalnym stopniu zapewnić mu bezpieczeństwo? Uważam, że nie wystarczy tu enigmatyczne "danie prawa". To powinien być jednoznacznie określony obowiązujący tryb postępowania. Wymaga to napewno kompleksu przedsięwzięć, choćby w zakresie dostosowania typu uzbrojenia, organizacji służby granicznej (obowiązkowo elementy minimum 2-osobowe) i innych. Jednak to, co można zrobić już dziś, bez żadnych nakładów, w sprawie dostosowania obowiązujących zasad służbowej procedury do wymogów najbliższej przyszłości - należy zrobić jak najszybciej.

Problem ten można również rozpatrywać w kategoriach jednakowego traktowania różnych formacji policyjnych przez prawo. Z ustawowo określonych zadań dla SG jednoznacznie wynika jej policyjny charakter (choć nie dla wszystkich jest to tak ewidentne). Rozsądnym więc wydaje się oczekiwanie stworzenia identycznych dla wszystkich prawnych warunków działania.

PRAKTYKA STOSOWANIA PRZYMUSU W NIEKTÓRYCH SYSTEMACH PRAWNYCH

Każde państwo ma obowiązek poza zasadniczymi funkcjami zagwarantowania suwerenności i niepodległości narodowi, którego jest reprezentantem, zapewnić bezpieczeństwo wszystkim obywatelom i utrzymać należyty porządek publiczny, gwarantujący to bezpieczeństwo. Zadanie to wypełniane jest poprzez powołane na mocy prawa organy zwane formacjami i służbami policyjnymi. Realizując zadania w tej dziedzinie funkcjonariusze w/w formacji korzystają z wielu przyznaných im uprawnień.

Jednym z takich uprawnień jest możność stosowania przymusu wobec osób naruszających reguły życia społecznego, jest to jednocześnie niezbędny atrybut każdej formacji policyjnej konieczny do wykonywania swych ustawowych zadań. Jest on realizowany za pomocą tzw. środków przymusu bezpośredniego, czyli czynności funkcjonariuszy polegających na fizycznym oddziaływaniu na człowieka w celu zmuszenia go do określonego zachowania się.

Mając jednak na uwadze fakt, że stosowanie środków przymusu jest ingerencją w sferę zagwarantowanych aktami prawnymi podstawowych praw i wolności obywatelskich, stanowiących główną kategorię praw człowieka, ingerencja taka musi być dozwolona również na podstawie aktów prawnych.

Polski system prawny zobowiązuje policjantów i innych funkcjonariuszy formacji policyjnych do przestrzegania, przy posługiwaniu się wszystkimi środkami przymusu bezpośredniego (zarówno przed podjęciem decyzji o użyciu przymusu, jak też w czasie jego stosowania), zasad użycia środków przymusu. Najważniejsze z nich to:

- zasada celowości, która oznacza, że zastosowanie przymusu musi wynikać z uzasadnionej okolicznościami potrzeby (naruszenia bezpieczeństwa lub porządku) oraz zmierzać do określonego celu (zmuszenie do podporządkowania się poleceń funkcjonariusza). W zależności od sytuacji mogą być stosowane jednocześnie różne środki przymusu bezpośredniego;
- zasada ostrzeżenia, zobowiązuje policjanta do wcześniejszego wezwania do zachowania się zgodnego z prawem a następnie uprzedzenia o użyciu przymusu, gdy wezwanie okazuje się bezskuteczne. Zasada ta obowiązuje gdy zachodzi konieczność natychmiastowego działania;
- zasada niezbędności, nakazuje stosowanie przymusu tylko w granicach niezbędnych do usunięcia zagrożenia. Odstępuje się od użycia środka przymusu gdy zagrożenie minęło albo gdy użycie przymusu nie przyniosło i wiadomo, że nie przyniesie pożądanego skutku. Często ta zasada nazywana jest zasadą adekwatności
- zasada dążenia do minimalizacji skutków, nakłada ona na funkcjonariusza obowiązek używania środków przymusu bezpośredniego w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą dolegliwość, w szczególności nie powodujący uszkodzenie ciała lub rozstroju zdrowia.

Są to podstawowe i ogólne reguły, które wynikają z naszych przepisów ustawowych i aktów prawnych wykonawczych.

Ciekawie i chyba bardziej praktycznie określone są reguły stosowania przymusu w amerykańskim prawie. Amerykanie nie formułują zasady ale określają poziomy zachowania się osób naruszających porządek publiczny lub stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. W zależności od poziomu oporu stawianego przez te osoby policjant ma obowiązek zastosować odpowiedni poziom siły.

Poziomy stosowania siły i poziomy oporu są jasno sprecyzowane i doskonale znane wszystkim funkcjonariuszom formacji policyjnych.

Zachowanie się osób, wobec których funkcjonariusz - policjant zmuszony jest podjąć interwencję skategoryzowane zastało w sześciu poziomach:

Poziom I - OPÓR PSYCHICZNY - osoba lekceważy policjanta gestem - lekceważące spojrzenie, patrzenie ze złością, zaciskanie pięści, nie mówi ale komunikacja werbalna jest nieufna wobec policjanta. Policjant stosuje poziom II siły;

Poziom II - OBRAZA SŁOWNNA - osoba zaczyna wrzeszczeć na policjanta, próbuje się kłócić (żeby się kłócić musi być dwóch). Policjant przyjmuje poziom I stosowania siły, daje się wykrzyzczeć, następnie stosuje poziom II i przejmuje kontrolę nad sytuacją;

Poziom III - PASYWNY OPÓR - osoba nie wykazuje chęci słuchania poleceń policjanta. Nie zamierza go atakować, ale nie chce wykonywać jego poleceń. Policjant stosuje poziom III (stosuje siłę w postaci "pustej dłoni");

Poziom IV - OPÓR CZYNNY - osoba nie zamierza skrzywdzić policjanta, ale nie chce poddać się jego kontroli, zachowuje się aktywnie, nie chce wykonywać poleceń ustnych. Wymuszanie poleceń przy zastosowaniu siły fizycznej powoduje czynny opór. Policjant stosuje IV poziom siły;

Poziom V - AGRESJA AKTYWNA - osoba w ogóle nie chce słuchać poleceń, atakuje policjanta rękami, nogami, nie posiada jednak przy sobie żadnych przedmiotów i niebezpiecznych narzędzi. Policjant stosuje V poziom siły;

Poziom VI - POSTAWA POGŁĘBIONEJ AGRESJI - osoba posiada przy sobie niebezpieczne narzędzie (broń, nóż itp.) i zamierza go wykorzystać przeciwko policjantowi. Istnieje zagrożenie poważnego uszkodzenia zdrowia, ciała, utraty życia. Policjant stosuje poziom VI.

Podobnie jak poziomy oporu skategoryzowane zostały poziomy stosowania siły przez funkcjonariuszy formacji policyjnych:

Poziom I - obecność policjanta w sytuacji lub przy osobach zakłócających porządek;

Poziom II - wydawanie poleceń ustnych osobie, lub osobom;

Poziom III - użycie siły fizycznej w celu zmuszenia osoby do wykonania poleceń wydawanych ustnie (należy jednak upewnić się czy osoba rozumie polecenia wydawane przez policjanta) np. przeprowadzenie za rękę w miejsce wskazane w poleceniu ustnym. Wykonywanie w/w czynności przez policjanta musi być połączonez przejściem do poziomu

gotowości w przypadku próby skrzywdzenia policjanta;

Poziom IV - użycie siły fizycznej (rąk, nóg, uderzeń pięścią) w postaci chwytów obezwładniających. Częstym sposobem obezwładnienia, sparalizowania na krótki czas układu nerwowego, jest uderzenie kolaniem lub pięścią osobę stawiającą czynny opór w bok uda na wysokości ok. 6 cm nad kolaniem (na tej wysokości znajduje się jedno z zakończeń nerwowych położone tuż pod powierzchnią skóry). Następnie przejście do poziomu II np. przyprowadzenie osoby w nakazane miejsce i zejście do poziomu II, ustne wydanie polecenia np. pozostania na miejscu i trzymania rąk na karku.

Poziom V - użycie siły fizycznej w celu obezwładnienia osoby reagującej agresywnie na wydawane polecenia, może być użyta pałka do paralizowania na krótki czas układu nerwowego uderzając nią w udo jak w poziomie IV. Po obezwładnieniu następuje zastosowanie innych środków przymusu bezpośredniego np. zakładanie kajdanek i przejęcie kontroli nad osobnikiem.

Poziom VI - stosowanie siły śmiertelnej. Użycie siły śmiertelnej następuje przeciwko osobie stwarzającej zagrożenie śmiertelne dla policjanta (postawa pogłębionej agresji) lub innej osoby. Prawo użycia siły śmiertelnej wiąże się z możliwością użycia broni. Przy zachowaniu jednak warunku, że nie może być uszkodzona żadna inna osoba. Prawo zastosowania tego poziomu przez policjanta następuje wówczas gdy, jak to określają amerykańskie, wypełnione są wszystkie płaszczyny trójkąta, a mianowicie: możliwości, okazja, zagrożenie.

Możliwości - osoba musi być uzbrojona w broń lub inne niebezpieczne narzędzie.

Okazja - osoba musi mieć warunki do wykorzystania tych możliwości.

Zagrożenie - musi być osoba, wobec której sprawca będzie mógł wykorzystać możliwości i okazję.

Jak już wcześniej zaznaczyłem zastosowanie siły śmiertelnej (poziom VI) wiąże się z możliwością użycia broni przez policjanta. Nie występuje jednak w zasadach użycia broni nic takiego jak w naszym wypadku oddanie strzału ostrzegawczego. Gdy pozwala na to sytuacja to policjant dokonuje ustnego ostrzeżenia o użyciu broni. Natomiast wyjęcie broni z futerału, przeładowanie jej, jest już wystarczającym sygnałem dla osoby, przeciwko której stosowany jest ten poziom siły, wskazującym na to, że policjant jest determinowany do użycia jej i napewno to uczyni.

Niezależnie od poziomu siły jaki został zastosowany, gdy policjant obejmie kontrolę nad sytuacją schodzi do najniższego poziomu stosowania siły jaki jest możliwy dla utrzymania tej kontroli.

Poruszanie się w sytuacji wysokiego ryzyka.

Sytuację wysokiego ryzyka uznają amerykańskie wówczas, gdy wypełnione są z w/w trójkąta dwa pierwsze elementy, a mianowicie osoba w stosunku do której

podejmowana jest interwencja ma możliwości i okazję. Najistotniejszym w tej sytuacji jest trzymanie broni w odpowiednim położeniu.

Policjant w sytuacji wysokiego ryzyka nie może się poruszać trzymając broń krótko oburącz, na wysokości twarzy lufą skierowaną do góry (jak widzimy w większości filmów amerykańskich). Takie trzymanie broni powoduje, że pierwszy strzał zawsze oddany będzie za wysoko. Może to spowodować ogłuszenie strzelającego, a w przypadku gdy strzelający policjant jest leworęczny może jeszcze dodatkowo doznać obrażeń twarzy przez wylatującą łuskę. Najgorsze jest jednak to, że broń w momencie strzału ulega zjawisku podrzutu co powoduje, że cofa się ona jak gdyby mimo woli strzelającego do góry i dopiero 3 lub 4 strzał może być celny.

Amerykanie w takiej sytuacji stosują dwa sposoby trzymania broni:

pierwszy - broń trzymana jest oburącz, ręce w łokciach wyprostowane, broń skierowana w podłoże. Pierwszy oddany strzał może być skierowany w podłoże (przeciwnik może być rażony rykoszetem) natomiast drugi i pozostałe strzały nawet dzięki samemu zjawisku podrzutu będą już mimo woli policjanta oddane wyżej i mogą być już celne.

drugi - tzw. "trzecie oko" - broń trzymana jest oburącz, ręce zgięte w łokciach, łokcie mocno przylegają do bioder, pistolet skierowany jest na wprost. Pistolet zachowuje się jak lufa czołgu - gdzie patrzymy tam celujemy i strzelamy. Pierwszy strzał pada na wysokości tułowia. Następne nawet uwzględniając zjawisko podrzutu są również celne na wysokości klatki piersiowej i głowy.

Problem stosowania przymusu przez instytucje do tego uprawnione, niezależnie od rozwiązań prawnych, ma wymowę społeczną. Zbyt dowolne posługiwanie się środkami przymusu, jak i nadmierna w tym względzie wstrzemięźliwość rysuje w społecznym odbiorze niekorzystny wizerunek funkcjonariusza, bądź jako sadystę, brutalą, bądź jako człowieka bojaźliwego, miękkiego, niezdolnego do stawienia czoła przestępcy. Funkcjonariusz działający spokojnie i rozważnie, zarazem sprawnie i zdecydowanie, stosujący odpowiedni poziom przymusu tylko wtedy, gdy sytuacja tego wymaga, to pożądanym wzorem stróża porządku. Jednak, żeby tak było nie wystarczą tylko chęci i dobra wola ludzi realizujących zadania w tym zakresie. Konieczne są również, a nawet przede wszystkim dobre, konkretne, jasne i proste w zastosowaniu przepisy prawne.

Hołd wskrzesicielom NIEPODLEGŁOŚCI

Po raz kolejny z należnymi honorami obchodziliśmy święto Niepodległości przywrócone niedawno narodowi. Odzyskanie niepodległości było rezultatem dążeń i działań wielu pokoleń naszego narodu. Odrodzona w listopadzie 1918 roku POLSKA niejednokrotnie - niestety - musiała samotnie walczyć o utrzymanie swojej suwerenności, doświadczając jak groźne niesie za sobą konsekwencje rozbięcia struktur polityczno-państwowych. Pamiętając o bolesnych lekcjach historii dziś, gdy toczą się zmagania o pomyślniejszą przyszłość, wszyscy staramy się łączyć, budując Polskę zjednoczoną wokół najwyższych wartości narodowych, wolną a zarazem otwartą na współdziałanie z sąsiadami, dostrzegając jednocześnie swoje szanse rozwojowe i miejsce w pokojowej, jednoczącej się Europie. 11 listopada 1993 roku - obchodzony w Wolnej, Suwerennej i budującej demokrację Ojczyźnie, tworzył swoisty klimat czci odzwierciedlającej rangę tego święta.

W dniu 10.11.1993 r. o godz. 14.00 w sali widowiskowej Straży Granicznej odbyła się Centralna Akademia upamiętniająca 75-lecie Odzyskania Niepodległości. Patronat nad uroczystością objął burmistrz Miasta Kętrzyna.

Do wzięcia udziału w uroczystości zaproszeni zostali posłowie i senatorowie Ziemi Olsztyńskiej, władze samorządowe, administracyjne i społeczne regionu Kętrzyńskiego wraz z reprezentacjami środowisk, instytucji i organizacji.

Otwarcia akademii dokonał burmistrz Miasta Kętrzyna Pan inż. Andrzej SOB CZAK, który jednocześnie powitał gości i wszystkich przybyłych na wspólnie zorganizowaną uroczystość. Wystąpienia Pana burmistrza oraz Panów komendantów zarówno Centrum Szkolenia jak i Warmińsko- Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej przybliżyły w krótkim rysie historycznym - obraz tamtych wydarzeń oraz nawiązywały do walk na rzecz obrony odzyskanej Niepodległości. Słowa przywołujące pamięć o bohaterach i heroicznym czynach podkreślały znaczenie wolności oraz niedawno odzyskanej suwerenności, akceptując fakt, iż marzenia pokoleń Polaków stały się naszą rzeczywistością. Z uwagi na rangę święta dokonano stosownych wyróżnień. Wręczone zostały akty mianowania na wyższe stopnie, odznaczenia oraz nagrody zarówno środowisku Straży Granicznej, jak i miasta. Uroczystość kończyła się występami artystycznymi zespołów teatralnych, tanecznych, muzycznych z rejonu Kętrzyna.

Była to uroczystość poprzedzająca święto o szczególnej wymowie, dla wszystkich Polaków i naszej suwerennej państwowości. Idea Wolności i Niepodległości Polski wynikająca z bezgranicznej miłości Ojczyzny, była najwyższą wartością wyznaczającą kierunek wszelkich działań przejawiających się w upartym dążeniu i gotowości do największych poświęceń. Determinację Narodu polskiego wyznaczały lata patriotycznego buntu, tragizmu syberyjskich zsyłek, żarliwości młodzieżowej konspiracji oraz niezliczone ofiary składane na ołtarzu Ojczyzny przez długie lata, po obecne pokolenie włącznie. Czyn ten podejmowany był przez największych w narodzie lecz zawsze pod jednym i tym samym sztandarem: wyzwolenia kraju spod obcej przemocy, uzyskania możności samostanowienia narodowego rozwoju. Duch czynu zbrojnego wykazany podczas insurekcji kościuszkowskiej,

tętniący w marszu Legionów i czasach Księstwa Warszawskiego został poddany szczególnej katordze w okresie powstań narodowych i następujących po nich represjach. Moc wiary i siły narodowej wydobywana przez Kościuszkę, Dąbrowskiego, Poniatowskiego ześrodkowuje się jak w ogniskowej i odradza się w romantycznym porywie - opartym na gruncie precyzyjnie przemyślanego działania - u Józefa PIŁSUDSKIEGO. To właśnie on wyrывая z klęsk historycznych, z tradycji bohaterstwa, z krainy zapomnienia - tworzy żywego z krwi i ciała żołnierza polskiego. Korzystając ze sprzyjającej sytuacji międzynarodowej, dając kolejnemu pokoleniu broń i orły narodowe urzeczywistnia wielką ideę zwycięstwa.

Jako godnym spatkobiercom tego czynu ojców wskazanym staje się pamięć słowa - wskrzesiciela niepodległości państwa polskiego.

"Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo.

Zwyciężyć i spocząć na laurach - to klęska"

Józef PIŁSUDSKI.

Marszałek uważał, iż potęgę tworzy tylko siła, a sprawiedliwość dziejowa nie sływa na narody, jak łaska nie zasłużona. Sprawiedliwość narody muszą zdobywać same, a jest to cel wymagający największych wysiłków, najszczytniejszego wyteżenia woli i wielkiego czynu.

Historia uczy, że uzyskana Wolność nikomu nie jest dana na zawsze, lecz zawsze należy cenić ją i bronić.

Dwudziestolecie międzywojenne miało smutny epilog dla naszego państwa. Żołnierz polski stanął w obliczu agresji zbrojnej z zachodu i ze wschodu. Męstwa swego dowodził na różnych frontach II wojny światowej. Okrutny los wojny nie szczędził żołnierskiej ofiary. Jednak nie wszyscy ginęli za ojczyznę w boju, na polu chwały. Dlatego też uroczysta akademicka poprzedzona została mszą świętą o godz. 13.00, odprowadzoną za Ojczyznę przez kapelana Straży Granicznej księdza kpt. SG dr Kazimierza TUSZYŃSKIEGO w auli Centrum Szkolenia Straży Granicznej.

Na uroczystą mszę św. zaproszeni zostali kapłani różnych wyznań rejonu Kętrzyna. Koncelebrowanej mszy św. przewodniczył kapelan Straży Granicznej razem z proboszczami czterech parafii katolickich z Kętrzyna z prepozytem kolegiaty św. Jerzego ks. prałatem Mieczysławem ŻUCHNIKIEM i przedstawicielem prełożonego z Sanktuarium Maryjnego ze Świętej Lipki. Inne wyznania reprezentowane były przez kapłanów tych wyznań na czele z pastorem kościoła ewangelicko-augsburskiego biskupem Rudolfem BAŻANOWSKIM. Jedność w modlitwie i wspólnym nabożeństwie ekumenicznym była wymownym symbolem więzi narodu polskiego wokół wartości najwyższej, jaką jest nasza Ojczyzna.

"Wolność przynależy się każdemu człowiekowi z natury rzeczy, a tym bardziej całemu Narodowi. Chrześcijaństwo jest elementem składowym fundamentów kultury europejskiej i naszej Ojczyzny. Wiemy, że Bóg mówiąc w Biblii o wzgardzie względem człowieka nie dążącego uczciwie do WOLNOŚCI, nie stworzył go do wzgardy. Dlatego też, jako Dobry Ojciec dał nam szansę REHABILITACJI w Jezusie Chrystusie i Jego Kościele. Stąd też chcąc najpełniej zdefiniować chrześcijaństwo należy je nazwać religią totalnej rehabilitacji człowieka ku obiektywnej WOLNOŚCI osobistej i społecznej. Straż Graniczna skrzętnie z tej możliwości rozpoczyna korzystać. Możemy powiedzieć za św. Pawłem, jako funkcjonariusze Straży

Granicznej, jak wielce zostaliśmy wyróżnieni i jak do wielkich rzeczy przeznaczeni. Tak, to jest prawda. Być funkcjonariuszem SG w niepodległej Polsce - to wielkie wyróżnienie a to dlatego, że jesteśmy reprezentantami całego narodu, aby na co dzień strzec skarbu, jakim jest nasza Ojczyzna i Jej właściwie rozumiane dobro. Dzisiaj obchodzimy 75-lecie odzyskania przez Polskę wolności i niepodległości. Po długim zmaganiu się z ideologiczną wrogością cały naród wywalczył bezkrwawo WOLNOŚĆ dla siebie i innych społeczności w oparciu o zasady Dekalogu i Ewangelii. Moi drodzy cieszymy się z odzyskanej WOLNOŚCI, żyjemy nią, budujemy ją i wzmacniamy każdego dnia oraz brońmy Jej teraz i w przyszłości..." Takimi słowami zwrócił się do uczestników nabożeństwa kapelan Straży Granicznej ks. kpt. SG dr Kazimierz TUSZYŃSKI, który wygłaszając homilię zwrócił się z końcowym przesłaniem iż słowa: "BÓG - HONOR- OJCZYŻNA stanowią jedność i najlepiej świadczą o wartości i sile narodu polskiego". W uroczystości wzięli udział goście zaproszeni na czele z senatorem województwa olsztyńskiego Panem Janem ADAMIAKIEM, przedstawiciele władz miasta Kętrzyna, funkcjonariusze Centrum Szkolenia, Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej, przedstawiciele środowisk i organizacji rejonu Kętrzyna.

W czasie mszy św. odbyło się poświęcenie urn z ziemią zawierającą prochy z Ostaszkowa i Miednoje - miejsc upamiętniających mord na żołnierzach Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej. Wychowywanie młodych pokoleń kadr granicznych Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej płk SG dypl. inż. Stanisław MANEK wraz z podległą mu kadrą dydaktyczną-wychowawczą stara się opierać na tradycjach tej formacji. Tradycja to przede wszystkim świadomość swej przeszłości i pamięć o niej. Obchodzone święto skłoniło do oddania czci i hołdu wszystkim synom tej ziemi, którzy za nią ginęli i tym którzy jej strzegą po chwilę obecną - w imię przyszłości Trzeciej Rzeczypospolitej. Decyzją Komendanta Centrum Szkolenia, urny z prochami pomordowanych złożone zostały w miejscu szczególnym dla każdej jednostki - miejscu stanowiącym o jej tożsamości - Sali Tradycji.

Podczas uroczystego złożenia urn, przy obecności zaproszonych dostojnych gości, Komendant CSSG płk SG dypl. inż. Stanisław MANEK wypowiedział między innymi następujące słowa: "...Uroczystość ta przywołuje pamięć o tych synach narodu, których życie zostało złożone na ołtarzu ofiar Ojczyzny w imię wartości najwyższej, jaką była dla nich - Polska.

Żyjąc w niepodległej i Suwerennej Ojczyźnie, w takim dniu jak dziś, przywołujemy pamięć o nich.

Na wieczną chwałę imienia Polskiego,
w hołdzie dla Bohaterstwa i Wierności,
które nie potrzebują nazwiska,
aby być najwyższej czci godne....

Poległym obrońcom narodu polskiego i ojczystych granic:

- w otwartej walce o niepodległość,
- pomordowanym w niewoli,

- pozbawionym prawa do żołnierskiej śmierci na Polu Chwały,
- zaginionym bez wieści w łągach i więzieniach,
- zmarłym z głodu i wyciężenia w wagonach deportacyjnych i na zsyłkach, w tajdze, na stepach, w kopalniach,
- oddającym życie na obcej ziemi przed nimi wszystkimi, zarówno przed Wskrziesicielami Niepodległości, jak i jej obrońcami - chylimy czoła i oddajemy pokłon.

W 75 rocznicę Odzyskania Niepodległości dokonujemy symbolicznego zadośćuczynienia pomordowanym i uhonorowania ziemi z prochami - polskich żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej. Niech te poświęcone urny, które zostają umieszczone w Sali Tradycji Centrum Szkolenia Straży Granicznej z przywieziona z miejscowości Miednoje i Ostaszków - miejsc mordu na polskich żołnierzach formacji granicznych II Rzeczypospolitej, upamiętniają wszystkich bezimiennych poległych w obronie Ojczyzny synów tej ziemi, której na imię - "POLSKA". Wyrażana pamięć niech będzie nie tylko spełnieniem naszego obowiązku wobec poległych i pomordowanych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i wołaniem o zadośćuczynienie - lecz niechaj przybliży chwilę pojednania z sąsiednimi narodami, co urzeczywistnia się w faktach, gdy narody stają w prawdzie wobec swych dziejów. Jeśli istnieją u nas zwarte szeregi ludzi, którzy czynnie bronią niepodległego bytu Ojczyzny, jeśli naród Polski rozumie rolę i potrzebę armii narodowej, to jest to bezsprzecznie zasługa wielkiego męża stanu - Józefa PIŁSUDSKIEGO - pozostającego symbolem odzyskania niepodległości.

NIM ZOSTANĄ ZAWODOWYMI FUNKCJONARIUSZAMI STRAŻY GRANICZNEJ

Zawodowa służba w ochronie granic Rzeczypospolitej Polskiej to wykonywanie trudnych obowiązków zawodowych i społecznych.

Pełnienie służby wymaga odpowiedniej sprawności umysłowej, kondycji fizycznej, a także określonej postawy moralnej. Sprawy honoru i etyki funkcjonariuszy Straży Granicznej w ogóle, a w szczególności etyka oficera, bo właśnie oficerowie - jak czytamy w londyńskim wojennym jeszcze wydaniu "Przykazań żołnierskich" - "stanowią rdzeń kadry" nie mogą mieć rangi niższej niż skuteczność ochrony granicy państwowej, doskonałe wykształcenie i niezbędne środki materialne.

W działalności dydaktyczno-wychowawczej dążymy do przygotowania funkcjonariuszy o dojrzałej i wielostronnie rozwiniętej osobowości, wyposażonych w niezbędny zasób wiedzy specjalistycznej i ogólnej. Zadania te są realizowane poprzez proces pedagogiczny, który tworzy celowo i efektywnie działający układ ściśle ze sobą powiązanych i wzajemnie na siebie oddziałujących elementów nastawionych na kształcenie i ukształtowanie osobowości słuchacza Centrum Szkolenia Straży Granicznej.

W procesie dydaktycznym zwracamy uwagę na kształtowanie tych cech osobowości, które przydatne są w sprawnym kierowaniu - samodzielność myślenia, wyrabianie spostrzegawczości, szybkie podejmowanie optymalnych decyzji, umiejętne wykorzystanie posiadanej wiedzy, wyposażenie w niezbędną wiedzę psychologiczną i socjologiczną.

W pracy wychowawczej z przyszłymi funkcjonariuszami, dużo uwagi poświęcamy kształtowaniu takich cech charakteru jak sprawiedliwość i praworządność, honor i poczucie troski o własną godność oraz poszanowanie godności podwładnych, uczciwość, szczerość, pracowitość, systematyczność, wytrwałość i cierpliwość, podkreślamy potrzebę atmosfery partnerstwa, nie zapominając o zasadzie jednoosobowego dowodzenia.

Pokazujemy istotną rolę kooperatywności tzn. zdolności do współdziałania i współpracy z ludnością cywilną, organami władzy i administracji na pograniczu oraz instytucjami ochrony granicy państw sąsiednich.

Dążymy do tego, aby przyszły zawodowy funkcjonariusz Straży Granicznej zasługiwał na miano człowieka kulturalnego. Stąd też systematycznie wzbogacamy poziom kulturalny podchorążych i słuchaczy, ich umiejętności życia w grupie, korzystania z dóbr kultury i ich tworzenie. Istotnym elementem oddziaływań dydaktycznych jest podnoszenie poziomu kultury języka ojczystego oraz wymóg kulturalnego postępowania w kontaktach ze społeczeństwem na pograniczu, a zwłaszcza z cudzoziemcami przekraczającymi granice naszego państwa.

W całokształcie działalności dydaktycznej dążymy do rozbudzenia zainteresowań zawodowych skierowanych przede wszystkim na zdobywanie wiedzy niezbędnej przy wykonywaniu przedsięwzięć służących ochronie granicy państwowej. Idealnym byłoby, gdyby te zainteresowania przerodziły się z czasem w zamiłowanie. Chodzi nam o to by przyszły funkcjonariusz Straży Granicznej, wykonujący specyficzny zawód, posiadał silnie zarysowaną osobowość, która w połączeniu z wysoki-

mi kwalifikacjami fachowymi i doświadczeniem byłyby podstawą jego autorytetu i jednocześnie przedmiotem inspiracji i dążeń jego podwładnych.

W jaki sposób to czynimy, jaki jest arsenał wykorzystywanych form i metod przekazywania słuchaczom powyższych właściwości w procesie realizacji programu dydaktyczno-wychowawczego mającego miejsce w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie ?

Jedną z głównych form oddziaływania kadry dydaktyczno-dowódczej jest przykład osobisty. Wartości osobowe kadry nauczającej i dowodzącej decydują o skuteczności działania pedagogicznego. Chociaż uczy się słowami, to wychowuje własnym przykładem.

Dowódcy oraz wykładowcy są organizatorami i realizatorami procesów dydaktycznych i badawczych oraz animatorami aktywnego udziału w tych przedsięwzięciach słuchaczy. Nauczając i wychowując zarazem kadra uczy słuchaczy "życia". Proces ten staje się nieefektywny, jeśli nie będzie wsparty siłą osobistego przykładu i autorytetu wychowawcy.

Postawa kadry dydaktycznej i przywódczej, stosunek do wykonywanych przez nią zadań, podejście do obowiązków, autorytet moralny i zawodowy (zasób wiedzy), stosunek do słuchacza, właściwe rozumienie powinności strażnika granicy państwowej stanowią gwarancję uznania przez słuchaczy przełożonych i kadre nauczającą za osoby znaczące.

Istotnym elementem w kształtowaniu cech osobowych jest docenianie słuchaczy odważnych, aktywnych w rozwiązywaniu różnorodnych problemów. Promowanie ich wpływa korzystnie na procesy osobotwórcze. Niezbędny w przyszłej pracy, służbie zawodowej w Straży Granicznej zapal zaczyna się kształtować już w okresie pobytu w Centrum Szkolenia Straży Granicznej. Ma on miejsce przede wszystkim wtedy, gdy młody człowiek ma pełną jasność, jakie będzie miał szanse, jeśli spełni określone warunki; do czego może swoją pracą dojść i co powinien robić, by osiągnięcie celu przyspieszyć.

Efektywność i jakość procesu dydaktyczno - wychowawczego zależy przede wszystkim od poziomu wiedzy pedagogicznej wykładowców, od ich mistrzostwa dydaktycznego. Sprawdzone metody w zakresie kształtowania osobowości słuchaczy są metody aktywizujące proces nauczania - instruktaż, zajęcia problemowe, programowane, inscenizacja.

Dążymy do tego by słuchaczom towarzyszyła w okresie pobytu w CSSG radość, której część pochodziłaby z dobrze wykonywanej nauki, pracy i służby. Nie ma w tym sprzeczności. Człowiek o zdrowym charakterze cieszy się, jeżeli jego działalność daje pozytywne wyniki. Wzmacnia się wówczas jego psychika, staje się pewniejszy siebie. Łatwiej i pełniej raduje się życiem.

Kształtowanie osobowości słuchaczy ma również miejsce poprzez: spontaniczne wystąpienia publiczne, komunikaty naukowe, wykonywanie poleceń, wzorowe organizowanie przedsięwzięć, "wytwarzanie dobrego klimatu" w studiach i służbie, kulturalne zachowanie się względem innych osób, sprawiedliwe ocenianie i opiniowanie słuchaczy, zaciekawienie odpowiednią książką i trafne ukierunkowanie lektury, a także poprzez umiejętne rozwiązywanie problemów z jakim

i spotykają się przyszli zawodowi funkcjonariusze w czasie praktyk zawodowych w oddziałach Straży Granicznej.

W kształtowaniu osobowości przyszłych strażników granicznych ważną rolę odgrywa oddziaływanie na uczucia. Wynika to głównie ze stosunkowo małego doświadczenia życiowego oraz czysto emocjonalnego stosunku do otoczenia. Korzystamy z wypracowanych w Wojsku Polskim szeregu form i metod wyzwalających i angażujących uczucia i emocje podchorążych i słuchaczy. Do nich m.in. należy zaliczyć: ceremonie stosowane w okazji różnych uroczystości państwowych i uczelnianych, np. ślubowanie kandydatów na funkcjonariuszy, uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego, promocje, pożegnanie funkcjonariuszy odchodzących do rezerwy i inne. Ich celem jest wyrobienie trwałego stosunku emocjonalnego do różnych obiektów społecznych, a poprzez to oddziaływanie na proces kształtowania osobowości.

Reasumując: zasadniczą rolę w procesie kształtowania cech osobowych przyszłych zawodowych funkcjonariuszy Straży Granicznej odgrywa działalność dydaktyczna oraz praca dowódców. Efektywność tego procesu jest rezultatem oddziaływań wielu czynników, z których każdy - w warunkach Centrum Szkolenia Straży Granicznej - powinien działać niezawodnie, wręcz przykładowie. I w tym dostrzegamy podstawowy warunek pełnego urzeczywistnienia stojących przed nami celów kształcących i wychowawczych.

Parafrazując głęboko pragmatyczną myśl hetmana Jana Zamoyskiego można powiedzieć: "Taka będzie Straż Graniczna, jakie jej kadry, kształcenie i wychowanie".

PSYCHOSPOŁECZNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA KOBIECI W STRAŻY GRANICZNEJ

MOTTO: "Geniusz kobiety jest
bardzo potrzebny w tych
czasach, tak pełnych
napieć i braku czułości".

papież JAN PAWEŁ II (1993)

Dyrektor, magister, seksuolog, kapitan... to pojęcia rodzaju męskiego, dla których trudno znaleźć odpowiedniki żeńskie. Pokutuje przekonanie, że kobiety z natury nie nadają się na szefa oraz do wykonywania tzw. zawodów mundurowych, że nie do tego zostały stworzone. Na stu badanych Polaków tylko pięciu chciałoby, aby ich przełożonym była kobieta. Mimo to coraz więcej Polek chce osiągać sukcesy zawodowe i to w profesjach dotychczas zastrzeżonych wyłącznie dla mężczyzn.

Obecność w Straży Granicznej kobiet na stanowiskach funkcjonariuszy rodzi szereg problemów natury służbowej i etycznej. Jest to zjawisko stosunkowo nowe, dlatego też negatywne jego implikacje mogą wynikać z pewnych stereotypów dotyczących wspomnianych ról społecznych kobiet, jak również niewiedzy związanej z właściwościami psychofizycznymi kobiety.

Niniejszy materiał porusza tylko niektóre aspekty funkcjonowania kobiety w warunkach formacji zmilitaryzowanej, jaką w istocie jest Straż Graniczna. Adresowany jest głównie do przełożonych, którzy w swojej komórce organizacyjnej mają podwładnych - kobiety oraz do organów kadrowych, prowadzących nabór do służby i selekcję na określone stanowiska. Myślę, że także nasze panie funkcjonariuszki znajdą tu pewne informacje, o których często nie pamięta się na co dzień.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje szereg mniej lub bardziej widocznych różnic między kobietą, a mężczyzną określanym mianem dymorfizmu płciowego. Katalog tych różnic jest bardzo obszerny. Zwróćmy jednak uwagę na niektóre z nich, w moim odczuciu najważniejsze w kontekście pełnienia obowiązków służbowych.

Generalnie rzecz biorąc, kobiety są słabsze fizycznie od mężczyzn, są niższe i lżejsze od nich, także ich mięśnie i ścięgna są słabsze. Funkcjonowanie organizmu kobiety determinowane jest działaniem innych hormonów (estrogen, progesteron) niż u mężczyzn (testosteron). Występują różnice w unerwieniu, a także w rozmieszczeniu stref erogenicznych. Cykl miesięczkowy, ciąża, poród (tu ujawnia się z kolei niezwykła odporność fizyczna kobiet na ból), to kolejne jakże istotne różnice rzutujące jednak na poziom dyspozycyjności do służby i skuteczność działania.

Przełożeni decydując się na zatrudnienie kobiet, planując i organizując pracę podległej komórki organizacyjnej, winni uwzględniać te czynniki i np. z dużą rozważą planować funkcjonariuszkom służbę w godzinach nocnych czy udział w niebezpiecznych akcjach granicznych. Pamiętać należy, że moda na "kobiety -

traktorzystki" dawno już minęła. Nastąpiło to w momencie udowodnienia negatywnego wpływu ciężkiej pracy fizycznej (w tym w wypadku drgań) na organizm kobiety.

Czynnikiem najbardziej odróżniającym kobietę od mężczyzny jest seksualizm, np. sposób przeżywania orgazmu (zob. W.H. Masters, V.E. Johnson, 1966). Jednakże jak podkreśla ks. T. Ślipko SI (1982, s. 287-288), "... płciowość męska i żeńska pozostają względem siebie w relacji komplementarnej. Wzięte same w sobie, w obrębie swojej własnej "męskości" i "kobiecości" okazują się niepełne, otwarte, czekające na dopełnienie z zewnątrz. To dopełnienie znajdują dopiero wtedy, kiedy zostaną odniesione do siebie i zespolone w funkcjonalną jedność, której typowym przykładem jest akt płciowy". Różnice w postawach społecznych u kobiet i mężczyzn obrazują badania przeprowadzone przez E. M. Bennet'a i L. R. Cohen'a (1959, s. 101-155). Wynika z nich, że kobiety i mężczyźni inaczej reagują na nagrody i kary, tzn. mężczyźni uważają je za rezultat własnego postępowania, podczas gdy kobiety za wynik przyjaźni i miłości lub złośliwości otoczenia społecznego. W związku z tym mężczyźni nastawiają się bardziej na zdobycie prestiżu, a kobietom zależy głównie na zyskaniu miłości i przyjaźni. Bennet i Cohen głoszą w konkluzji pogląd, że mężczyźni posiadają cechy myślenia bardziej przydatne w sytuacjach trudnych, natomiast kobiety w czasie spokoju, w miłości i koleżeństwie.

Także B. Litte (wg C. Hutt, 1972) uważa, że mężczyźni wykazują więcej twórczego myślenia w stosunku do problemów związanych z określonym przedmiotem lub jego wyobrażeniem, tj. z pewnym abstraktem, podczas gdy kobiety są bardziej wnikliwe w analizowaniu sytuacji wynikającej ze stosunków interpersonalnych. A zatem mężczyźni i chłopcy nastawieni są na obiekt, a kobiety i dziewczęta są "zorientowane na osobę". Można więc uznać, co podkreśla także E.R. Carlson (1971, s. 267-277), że kobiety są lepszymi i wnikliwymi obserwatorami psychiki innego człowieka. Posiadają także większe zdolności empatyczne (wczuwanie się w czyjeś uczucia, przeżycia), a więc teoretycznie bardziej nadają się na stanowiska kierownicze (podkr. A. B.).

Kobiety na ogół o wiele lepiej słyszą, podczas gdy mężczyźni są bardziej wrażliwi na bodźce wizualne (J. Money, 1963, s. 820-827). Właściwości te implikują różnice w sposobie przyswajania nowych wiadomości (u kobiet bardziej rozwinięta pamięć słuchowa, u mężczyzn wzrokowa) i tzw. zdolności specjalnych. Dziewczęta szybciej uczą się mówić i przez cały czas wykazują wyższy stopień inteligencji werbalnej. Chłopcy o wiele szybciej uczą się orientacji przestrzennej i przez cały czas wykazują lepszą niż dziewczęta umiejętność rysunku (głównie perspektywicznego) (zob. J.P. Guilford, 1967). Także wspomniany cykl miesięczkowy wpływa bardzo silnie nie tylko na zmiany nastrojów psychicznych kobiety, lecz także na wydatne różnice w umiejętności koncentracji uwagi, spostrzegawczości i w ogóle na poziom wnikliwości myślenia.

Można byłoby przytoczyć jeszcze wiele innych różnic w funkcjonowaniu psychiki kobiety i mężczyzny, lecz nie o ilość tu chodzi. Jak zauważył K. Pospiszyl (1986, s. 12) "podstawowy sens odmienności psychicznej kobiet i mężczyzn tkwi w stwarzaniu szans stałego doskonalenia się człowieka. Efektem zaś tego doskonalenia są różne formy aktywności twórczej". Zauważyć należy, że możliwości takiego dosko-

nalenia istnieją w naszej formacji. Stwarza je chociażby aktualnie realizowany system kształcenia kadr, który w dużej mierze obliuguje słuchaczy do pracy twórczej nad sobą. Uczestnikami tego procesu są od pewnego czasu także kobiety.

Przełożeni, decydując się na zatrudnienie kobiet w tzw. wieku prokreacyjnym, muszą liczyć się z ich ewentualną ciążą i wszelkimi konsekwencjami służbowymi związanymi z tym faktem, np. mniejszą dyspozycyjnością w służbie (np. zakaz pracy na nocnej zmianie, okresowe wizyty u lekarza, ograniczony wysiłek fizyczny itp.).

Specjalnej odpowiedzialności przełożonego należałoby oczekiwać w zakresie "dysponowania" funkcjonariuszką, będącą w okresie poporodowym. W grę wchodzi przecież nie tylko jej osobiste potrzeby, lecz dobro nowo narodzonego dziecka.

Stwierdzenie, że "dzieci ma się na swój prywatny rachunek" jest próbą brutalnego, niehumanitarnego obejścia ważnego, z punktu widzenia także społecznego, problemu. "Organizując" funkcjonariuszkom dłuższe wyjazdy służbowe, oddelegowania, szkolenia itp., postępujemy zdecydowanie niemoralnie, godzimy w interes i kobiety, i dziecka.

Są jednak autorzy, którzy uważają, że nie należy przeceniać zbyt przesadnie i jednostronnie rozwojowej roli więzi emocjonalnej dziecka z matką w okresie wczesnej autogenezy (A. T. Jersild, 1968, s. 312). Podobnie H. E. Skinner (1971, s. 318) twierdzi, że "dzieci wymieniają" uczucia miłości i przywiązania z kilkoma osobami równocześnie także poza ojcem i matką, bądź oprócz nich. Ponadto małe dzieci nie są tylko jakby biernymi odbiorcami uczuć od dorosłych, będących dla nich źródłem zaspakajania potrzeby miłości". Także H. Olechnowicz (1988, s. 187) uważa, że "rodzice większości dzieci tak postępują, że wkraczają one w okres usamodzielnienia się bez poważniejszych problemów emocjonalnych. Równocześnie, a jest to bardzo ważne dzieci same potrafią obronić się przed popełnianymi przez rodziców błędami wychowawczymi, same umieją zmniejszać napięcie uczuciowe, przekraczające ich wytrzymałość".

Zdecydowana większość psychologów i pedagogów prezentuje jednak odmienne stanowisko, podkreślając kluczową rolę matki w rozwoju dziecka.

Czynnikiem bezpośrednio wpływającym na aktywację instynktu macierzyńskiego jest hormon przysadki mózgowej - prolaktyna. U ssaków pobudza on wydzielanie mleka oraz wykonywanie czynności opiekuńczych.

D. Morris (1974) wyjaśnia, dlaczego aż 80% matek woli trzymać swe dziecko na lewej ręce, przyciskając je do piersi w okolicy serca. Argument, że chcą mieć wolną prawą rękę, bardziej sprawną należy odrzucić, bo aż 78% matek leworęcznych również trzymało swe dzieci na lewej ręce. Autor uważa, że można to wytłumaczyć tylko tym, że dziecko słysząc bicie serca matki uspokaja się szybciej, ponieważ w czasie życia płodowego nastąpiło "wdrukowanie" (imprinting) odgłosu bijącego serca; niemowlę w obcym sobie i niepokojącym świecie słysząc ten znany już głos uspokaja się.

Na temat wpływu związku ciała matki i dziecka pięknie wypowiada się twórca psychoanalizy humanistycznej E. Fromm (1971). Twierdzi, że matka rodząc dziecko daje go światu jako cząstkę siebie. Dziecko, stanowiąc pierwotnie jedność z ciałem matki, przez długi czas po urodzeniu pozostaje od tego ciała bezpośrednio zależne.

Ten biologiczny węzeł wytwarza szereg specyficznych cech więzi psychicznej pomiędzy matką, a dzieckiem, która stanowi podstawę miłości macierzyńskiej.

Miłość macierzyńska posiada cechy bezwarunkowości. Na miłość matki, twierdzi E. Fromm (tamże, s. 53) "nie tylko trzeba zasłużyć - ale także nie można jej zdobyć, wywołać ani nią kierować. Jeśli istnieje, jest błogosławieństwem, jeżeli jej nie ma, wydaje się, że całe piękno uszło z życia - nie mogą uczynić nic, aby ją zrodzić".

Miłość ojcowska jest miłością uwarunkowaną. Będąc uzupełnieniem miłości macierzyńskiej spełnia funkcję stymulatora rozwoju społecznego. Miłość ta musi być wywołana przez szereg czynników, które w większości są bezpośrednio związane ze sposobem zachowania się dziecka. Ojciec jest tym, który uczy dziecko, tym który mu wskazuje drogę w świat.

Bezpośrednią reakcją dziecka na odłączenie od matki jest krzyk i płacz, chwytanie się jej itp. Następną jest odrzucenie innych dorosłych, a w końcu ogólna apatia i brak zainteresowania w kontaktach z innymi ludźmi. Objawom tym towarzyszą najczęściej zaburzenia jedzenia (albo chroniczny brak apetytu, albo nadmierny wzrost) i związane z tym zmiany w wadze ciała. Ponadto w zachowaniu dziecka można zauważyć wyraźną regresję, dotyczącą zarówno jego sprawności intelektualnych, motorycznych, jak i poziomu reakcji emocjonalnych. I. Bowlby (1957), który bodaj najobszerniej w literaturze psychologicznej opisał wpływ separacji dziecka od matki, te drugą apatyczną - wycofującą fazę reakcji dziecka nazwał "fazą żałoby" (mourning phase). Fazie tej, jak podkreślają inni autorzy, towarzyszy wzrost podatności dziecka na różnego rodzaju infekcje.

Po "fazie żałoby" następuje "okres wyparcia się własnej matki"; dziecko wtedy np. niszczy zabawki, które dostało od matki, jej fotografie, a zatem jak gdyby mści się na matce za to, że pozostawiła je.

Jeśli w dalszym ciągu dziecko nie kontaktuje się z matką, proces "wyparcia się" postępuje, aż do zupełnej represji potrzeb odczuwania opieki macierzyńskiej, a wraz z tym następuje proces bardzo poważnego upośledzenia społecznego rozwoju dziecka, który najczęściej bywa nieodwracalny. Dziecko takie może przez całe życie wykazywać cechy psychopatyczne, niepozwalające mu na nawiązanie z jakąkolwiek osobą bliższych kontaktów emocjonalnych. Straci ono bezpowrotnie umiejętność wnikania w psychikę innego człowieka, która stanowi podstawę wszelkich głębszych związków uczuciowych z ludźmi.

Bardzo ważną z psychologicznego punktu widzenia kwestią jest okres życia dziecka, w którym separacja od matki wywiera najbardziej zgubny wpływ.

Z badań H. F. Harlowa (1969) na małpach (ze względów moralnych na ludziach nie prowadzi się) wynika, że istnieją okresy szczególnej podatności na "wdrukowanie" i jeśli nie nastąpi ono w tym właśnie okresie, nie nastąpi już w ogóle. U małpiątek okres ten trwa przez pierwsze 8 miesięcy życia.

Istnieje więc prawdopodobieństwo, że u dziecka ludzkiego występuje podobny okres podatny na "wdrukowanie" cech matki.

Można także przyjąć na podstawie licznych badań, że "okres krytyczny" na separację od matki zaczyna się w 5-6 miesiącu życia dziecka, nie można natomiast ściśle określić wieku, kiedy okres ten się kończy.

Zespół charakterystycznych objawów występujących w tym czasie u dziecka określa się w piśmiennictwie jako "chorobę sierocą".

Odmienne charakter mają zaburzenia występujące u dzieci separowanych w wieku około 1 roku życia. Wg R.A. Spitz'a (1955) obserwowano wtedy znaczny niepokój ruchowy, cała aktywność dzieci była skierowana na czynności lokomocyjne, przyjmując postać ustawicznego przesuwania się w pozycji na kolanach.

Najbardziej znanym zespołem psychopatologicznym jest depresja anaklityczna*, występująca najczęściej u dzieci oddzielonych od matki w drugiej połowie pierwszego roku życia; zachowanie ich nosi po takim oddzieleniu cechy depresji, jest jednak tak odmienne od obrazu depresji obserwowanego u pacjentów psychiatrycznych, że tę postać depresji dziecięcej nazwano anaklityczną (z grec. anaklisis - zależność uczuciowa), nawiązując do terminu psychoanalitycznego, oznaczającego wybór obiektu modelowany przez obiekt pierwszej miłości.

Spitz obserwował taką postać depresji u dzieci urodzonych w czasie pobytu matek w więzieniu. Dzieci te przebywały z matkami od urodzenia przez 6 m-cy, po czym zostały przeniesione do sierocińca. Do tej chwili nie różniły się od innych dzieci. W czasie I-go miesiąca separacji pojawiły się wyraźne zmiany w ich zachowaniu: stały się smutne, płacliwe, dążyły do ludzi ale nie mogły tej potrzeby kontaktu zaspokoić. Po dwóch miesiącach płakały niemal bez przerwy, traciły na wadze, a rozwój ich zatrzymał się. Wystąpiły przy tym objawy ze strony autonomicznego układu, jak łzy, slinienie, drżenia ciała, rozszerzenie się żrenic, silne pocenie się itp. Po 3 miesiącach dzieci stawały się apatyczne, nieruchome, nie nawiązywały kontaktów społecznych. Dalsze miesiące jeszcze bardziej nasiliły te objawy: dzieci były całkowicie bierne, nie wyrażały emocji. Po dwóch latach nie umiały siedzieć, stać ani mówić.

U starszych dzieci, w wieku 3-4 lat, reakcje na utratę matki są podobne. Najpierw występuje protest (złość, płacz), następnie pozorne przystosowanie, wyrażające się w ogólnej bierności. Często są jednak wybuchy złości i agresywne formy zachowania, występują też objawy niepokoju, zaburzenia snu i łaknienia, które natchemiasz mijają po powrocie matki (opis za K. Jankowskim, 1972, s. 250-252). Spitz opisując specyficzne objawy psychiczne i somatyczne, wskazał też na regresję rozwoju. Zdarza się, że dziecko, które już zaczynało chodzić, wraca do raczkowania, a to które zaczynało mówić, wraca do gaworzenia itp. Taki stan jest odwracalny, gdy matka znów podejmuje opiekę nad dzieckiem. Jeżeli jednak, wg Spitz'a, rozłąka trwa dłużej niż 5 miesięcy, powstaje pełen obraz "choroby szpitalnej" (hospitalizmu), o znaczenie bardziej nasilonych objawach i gorszej prognozie. Tego typu zaburzenie powstają jednak tylko wtedy, gdy przed rozłąką kontakt emocjonalny między matką i dzieckiem był dobry. Przy złym kontakcie nie obserwował Spitz ani jednego przypadku depresji.

W literaturze psychologicznej można spotkać również uwagi na temat "dopuszczalnej granicy" okresu separacji dziecka od matki. Np. R.A. Spitz i K. Wolf (1946, s. 312-342) stwierdzili, że negatywne efekty 3 - miesięcznej separacji dziecka od

* zob. Encyklopedyczny słownik psychiatrii, PZWL, W-wa 1986, s. 101.

matki mogą być jeszcze zniwelowane, natomiast jeśli okres ten jest dłuższy niż 5 miesięcy, pozostawia w psychice człowieka niezatarte ślady.

Podsumowując powyższe rozważania można powiedzieć, że z dzieciństwem człowieka osobowość matki tworzy spójną całość. D.T. Maclay (1973, s. 19) pisze: "Małe dziecko stanowi integralną część matki, a matka jest jednostką niekompletną bez dziecka".

Nie ulega wątpliwości, że obecność kobiet (niekoniecznie na stanowiskach funkcjonariuszy) w Straży Granicznej ma wiele pozytywnych stron. Jednorodność środowiska pod względem płci zwłaszcza w miejscu o względnie ograniczonej swobodzie opuszczania go bez specjalnego zezwolenia, wpływa negatywnie na psychikę jego członków. Zatem obecność kobiet wpływa zwykle tonująco na atmosferę w zespole, na kształt stosunków interpersonalnych; kształt i jakość tych relacji byłby niepełny, jednostronny, a przez to i uboższy gdyby nie było przedstawicieli obu płci. Wydaje się więc, że chcąc uniknąć kłopotów i rozczarowań związanych z pracą kobiet w naszej formacji, należy w sposób racjonalny stosować wobec nich politykę kadrową. Przede wszystkim ważny jest dobór i selekcja. Na stanowiska funkcjonariuszy należy zatrudniać kobiety, które są w stanie dorównać przeciętnemu mężczyźnie pod względem sprawności fizycznej, intelektualnej i wytrzymałości nerwowej. Należy podkreślić, że w zasadzie winny wykonywać te same czynności, co ich koledzy na tych samych stanowiskach, gdyż w przeciwnym razie mężczyźni mogą czuć się pokrzywdzeni i wykorzystani. Brak właściwej selekcji i przypadkowość doboru na określone stanowiska może być przyczyną zakłóceń w przebiegu służby i braku osobistej satysfakcji u kobiet z wykonywanej pracy. Tylko praca nie przekraczająca możliwości psychofizycznych człowieka daje bowiem pełną satysfakcję i rozwija jego osobowość. W przeciwnym razie wpływa demoralizująco i jest źródłem niepotrzebnych stresów.

Niezbędna jest także daleko posunięta elastyczność działania i kultura osobista przełożonych, członków środowiska pracy i to zarówno jego męskiej, jak i żeńskiej części. Mianowicie, w okresie fizjologicznej niedyspozycji funkcjonariuszki przełożony powinien, np. dokonać pewnych modyfikacji planistyczno-organizacyjnych, unikając przy tym niepotrzebnych uszczypliwych komentarzy. Podobnie koledzy powinni zareagować, np. chęcią zmiany czasu służby. Natomiast sama zainteresowana okaże się osobą kulturalną, gdy nie będzie nadużywać tych i tym podobnych okoliczności.

Na koniec należy przypomnieć, że wszelkie oddelegowania poza miejsce zamieszkania trwające ok. 5 miesięcy dotyczyć mogą tylko tych funkcjonariuszek, których dzieci ukończyły co najmniej 3 lata. Absolutnie jest to wykluczone w stosunku do mających dzieci poniżej 1 roku życia. Wszelkie bowiem zakłócenia mechanizmów regulacji psychicznej u samej matki spowodować mogą zakłócenia regulacji psychicznej u dziecka. Musimy o tym pamiętać chcąc, by proces socjalizacji kolejnych pokoleń naszego społeczeństwa przebiegał prawidłowo.

BIBLIOGRAFIA

1. E.M. Bennet, L.R. Cohen, Men and women: Personality patterns and contrasts. "Genetic Psychology Monographs" 1959, t. 59.
2. I. Bowlby, Child care and the growth of love, London 1957, Penguin Books.
3. E.R. Carlson, Sex differences in ego functioning exploratory studies of agency and communication. "Journal of Consulting and Clinical Psychology" 1971, t. 37.
4. E. Fromm, O sztuce miłości, Warszawa 1971, PIW.
5. J.P. Guilford, The nature of human intelligence, New York 1967, McGraw-Hill.
6. H.F. Harlow, Miłość u dzieci reżusów. Wybór z "Scientific American" i opracowanie K. Jankowski, Warszawa 1969, PWN.
7. K. Jankowski, Hipisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej, Warszawa 1972, Książka i Wiedza.
8. A.T. Jersild, Child Psychology, Ed. 6. New York 1968, Prentice-Hall.
9. B. Lütte (wg C. Hutt "Males and females, Harmondsworth 1972, Penguin Books).
10. D.T. Maclay, Psychologia dzieci, Warszawa 1973, PZWL.
11. W.H. Masters, V.E. Johnson, Human sexual response, Boston 1966.
12. J. Money, Cytogenetic and psychosexual incongruities with a male on space-blindness. "American Journal of Psychiatry" 1963, t. 119.
13. D. Morris, Naga małpa, Warszawa 1974, Wiedza Powszechna. 14. H. Olechnowicz (red.), U źródeł rozwoju dziecka, Warszawa 1988, Nasza Księgarnia.
15. K. Pospiszyl, Psychologia kobiety, Warszawa 1986, PWN, wyd. 2.
16. Ch. E. Skinner (red.), Psychologia wychowawcza. Przekład z języka ang. Z. Obniski pod red. Z. Włodarskiego, Warszawa 1971, PWN.
17. R. A. Spitz, The influence of the mother - child relationship and its disturbances (:Mental Health and Infant Development), London 1955, Kenneth Saddy.
18. R.A. Spitz, K. Wolf, Anaclitic depression "Psychoanalytic Studies of Children" 1946.
19. ks. T. Ślipko SI, Zarys etyki szczegółowej, Kraków 1982, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, t. 1.

STRAŻ GRANICZNA JAKO SPOŁECZNOŚĆ ZAWODOWA

W dobie dokonujących się w Polsce przemian społeczno-polityczno-gospodarczych, wiele grup społecznych stanęło wobec konieczności dokonania gruntownej refleksji nad własną tożsamością celem odnalezienia swego rzeczywistego i pełnego miejsca w nowej rzeczywistości.^{1/} Jedną z takich społeczności stanowią funkcjonariusze Straży Granicznej. Refleksja nad własną tożsamością dotyczy m.in. płaszczyzny etycznej. W podejściu tym nie chodzi o specyficzną technikę wyróżniającą tą grupę społeczną, ale o treści etyczne związane z wykonywanymi przez siebie zadaniami.

1. Czy Straż Graniczna jest społecznością zawodową?

Specyfika społeczności funkcjonariuszy Straży Granicznej wydaje się sięgać tak daleko, iż zasadne jest stawianie pytania: czy można tu w ogóle mówić o zawodzie i społeczności profesjonalnej. Jak wiadomo, w etyce społecznej społeczność zawodową określa się, jako "grupę społeczną powstałą na gruncie wykonywania przez określony zespół ludzi stałych typów czynności zmierzających do wytwarzania odpowiednich dóbr gospodarczych przeznaczonych do zaspokojenia wielorakich potrzeb ludzkich".^{2/} Termin "zawód" używany może być zatem w podwójnym znaczeniu. Z jednej strony w znaczeniu obiektywnym, gdy odnosi się do samych tylko czynności zawodowych, z drugiej strony w znaczeniu podmiotowym, gdy na pierwszym miejscu wyraża ludzi, którzy te czynności wykonują.

Istotnym elementem w opisie i charakterystyce społecznej funkcjonariuszy Straży Granicznej jako społeczności zawodowej, jest ów element określany terminem "czynności zawodowe". On właśnie ujawnia i wydobywa całą głębię specyfiki tej społeczności profesjonalnej w jej rozumieniu.

W kontekście definicji zawodu zawierają się następujące elementy:

- a) "system czynności wewnętrznie spójny, oparty na określonej wiedzy i umiejętnościach, skierowany na wytworzenie pewnego przedmiotu czy usług zaspokajających potrzeby (szeroko pojęte);
- b) czynności czy praca wykonywana przez pracownika systematycznie lub trwale.
Wykonuje swój zawód ktoś, kto wykonuje stale czynności wyuczone i wykorzystuje wiedzę potrzebną do ich wykonywania;
- c) wykonywanie tych czynności jest podstawą ekonomicznego bytu pracownika, utrzymania dla niego i ewentualnie dla jego rodziny;
- d) wreszcie, czynności te i związane z nimi konsekwencje społeczne są podstawą prestiżu i pozycji społecznej pracownika".^{3/}

1/ W. Skorowski, "Społeczność wojskowa jako forma służby dobru fundamentalnemu", w "Wojsko i wychowanie" nr 12/90, s.23-27.

2/ T. Śiipko, "Zarys etyki szczegółowej", t.2, Kraków 1982, s.196.

3/ A. Sarapata, Socjologia zawodów, Warszawa 1965, s.16.

Zakres problemów, które rozwiązuje Straż Graniczna, całokształt zadań, praw i obowiązków funkcjonariuszy pełniących służbę w ochronie granic państwa, w pełni koresponduje z powyższymi elementami składającymi się na pojęcie "zawód". Oznacza to, że pełnienie służby w Straży Granicznej to zawód, a funkcjonariusze stanowią społeczność profesjonalną wykonującą określone czynności zawodowe.

Czynności zawodowe, które charakteryzują społeczność funkcjonariuszy Straży Granicznej, nie da się zaklasyfikować w ramy świadczeń, np. produkcyjnych czy usługowych. Przedsięwzięcia te w odniesieniu do społeczności Straży Granicznej mają charakter tego, co w etyce społecznej określa się terminem "usługi społeczne". W tym miejscu dodać należy, iż każdy zawód, choć realizuje wewnętrznie zadania swych wspólnot i poszczególnych członków służy nie tylko tym wspólnotom, lecz w jakimś zakresie całemu społeczeństwu. Oznacza to, że każda społeczność zawodowa, pomimo swej odrębności nie może być i faktycznie nie jest odizolowana od dobra wspólnego. Swą działalnością przyczynia się do realizacji dobra wspólnego społeczeństwa. W tym też sensie zasadne jest twierdzenie, że społeczność zawodowa funkcjonariuszy Straży Granicznej ma swój wymiar społeczny - służy dobru społecznemu, którym jest "ochrona granicy państwowej na lądzie i na morzu oraz kontrola ruchu granicznego".^{4/}

Termin "usługi społeczne" ma jednak nieco inne znaczenie. Ma on sens wychodzący poza wymiar gospodarczy, a ujmuje znaczenie ogólnospołeczne. W praktyce oznacza to niejako odejście określonej społeczności zawodowej od sfery gospodarczej, a także od własnych, wewnętrznych zadań, a więc całkowite ukierunkowanie na rzecz działań społecznych. W takim ujęciu funkcjonariusze Straży Granicznej stanowią samodzielną socjologicznie strukturę, którą tworzy się na gruncie wykonywania pozaprodukcyjnych funkcji społecznych. W tym miejscu podkreślić jednak należy, iż owych "usług społecznych" realizowanych jako istotny cel przez funkcjonariuszy Straży Granicznej nie da się także sprowadzić do typowych usług w życiu społecznym, takich jak np. lecznictwo, szkolnictwo, czynności kulturalno-artystyczne, o ile przybierają one postać czynności stałych i zinstytucjonalizowanych, służących do zaspokajania odpowiednich potrzeb społeczeństwa, a dzięki czemu stają się one gospodarczo wartościowe wchodząc w zakres funkcji społecznych.

W odniesieniu do społeczności funkcjonariuszy Straży Granicznej mamy bowiem do czynienia z jakościowo różnymi, a wartościowo najwyższymi "usługami społecznymi" jeśli się już trzymać tego terminu. Wyznacza je przedmiot. Jest nim bowiem nie jakiś element dobra społecznego, czy jakiś konkretny wymiar tego dobra, ani nawet tylko i wyłącznie sama społeczność, ale dobro i wartość najwyższa i fundamentalna określona jako ochrona granic Ojczyzny. Celem zatem owych "usług społecznych" jako charakterystycznych i podstawowych czynności zawodowych sprawowanych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej jest wartość naczelna - ochrona i zagwarantowanie nienaruszalności granicy państwowej. W praktyce oznacza to zabezpieczenie takich wartości jak ład społeczny, zapewnienie porządku

4/ art.1 p.1 "Ustawy o Straży Granicznej" z dnia 12.10.1990 r., Dz.U. nr 78 poz. 462 z 19.11.1990 r.

publicznego, na co składa się realizacja rozległych i złożonych zadań wynikających z "Ustawy o Straży Granicznej".

W rezultacie spełnienie tej wartości powoduje, że każdy uczciwy obywatel naszego kraju, każdy obcokrajowiec legalnie przekraczający granicę państwową ma zapewnienie wolności, jako jednostka i członek społeczeństwa jest chroniony, żyje, przebywa w państwie praworządnym i demokratycznym.

Spoleczność funkcjonariuszy Straży Granicznej jest zatem samodzielną strukturą, która działa na gruncie wykonywania istotnej, bardzo ważnej funkcji społecznej - służbie dobru najwyższemu, jakim jest zapewnienie nienaruszalności granic naszej Ojczyzny, a przez to zabezpiecza wielorakie potrzeby i prawa obywateli, dzięki którym Rzeczpospolita Polska może być państwem w pełni suwerennym i niepodległym. Funkcjonariusze Straży Granicznej są zatem społecznością wychodzącą poza ścisłe rozumienie społeczności zawodowej. Ma ona raczej charakter służby. W takim ujęciu mamy do czynienia nie tylko z zawodem, ale raczej z określonym powołaniem w ramach którego funkcjonariusze jako jednostki i Straż Graniczna jako wspólnota osób realizują siebie poprzez służbę najwyższym wartościom społecznym, w tym przede wszystkim Ojczyźnie jako dobru fundamentalnemu. Użyte tu pojęcia "służba" i "powołanie" nie oznaczają całkowitego odejścia od pojęcia zawodu. Oznacza jednak podkreślenie szerszego, a jednocześnie diametralnie różnego, jak również jakościowo innego traktowania społeczności funkcjonariuszy Straży Granicznej. Mówiąc inaczej społeczności Straży Granicznej w realizacji jej właściwego celu nie da się w żaden sposób sprowadzić do innej grupy zawodowej (istnieje podobieństwo do społeczności wojskowej, ale występuje w tym porównaniu bardzo wiele płaszczyzn, którymi w sposób istotny różnią się te pozornie podobne grupy zawodowe).

2. Struktura wewnętrzna społeczności Straży Granicznej.

Rozumienie społeczności Straży Granicznej, jako szczególnej służby i powołania a nie typowego zawodu co bezpośrednio wynika z jej zadań, wpływa także na jej wewnętrzną strukturę, w której także ujawnia się swoistość tej społeczności. W każdej społeczności zawodowej, w jej wewnętrznej strukturze występuje wiele elementów i członów, które pozostają w podstawowej wspólnotocie ze względu na cel (wszyscy funkcjonariusze SG uczestniczą w takim czy innym odcinku życia zawodowego w wykonywaniu określonej funkcji zawodowej), ale które to członowie zachowują równocześnie odrębność wynikającą z tych samych przesłanek, włączając je więc w wspólnotę. Oznacza to, że w wewnętrznej strukturze każdej społeczności zawodowej występują dwa podstawowe elementy. Z jednej strony charakteryzuje się ona wspólnotą celów wszystkich składowych swych członów, z drugiej jednak znamionuje ją zróżnicowanie i odrębność ich własnych, cząstkowych interesów.

Nie negując faktu, że społeczność funkcjonariuszy Straży Granicznej jest zróżnicowana w swej wewnętrznej strukturze (czego odzwierciedleniem są m.in. posiadane stopnie, zajmowane stanowiska), należy zdecydowanie podkreślić, iż strukturę tę charakteryzuje przede wszystkim wspólnotowość i jedność. Jest to jak gdyby odejście od odrębności własnych cząstkowych interesów poszczególnych członków tą społeczność tworzących. Jest to po prostu wymóg najważniejszego

dobra, tj. ochrony i zagwarantowania nienaruszalności granicy państwowej, ku któremu ukierunkowane są czynności zawodowe funkcjonariuszy Straży Granicznej. Właśnie to dobro, realizacja ustawowych zadań domaga się, aby poszczególne członki tej społeczności pozostawały ze sobą solidarne, zjednoczone. Tworząc w ten sposób bezdyskusyjną wewnętrzną wspólnotę. Przemawia za tym elementarny fakt, że wszyscy funkcjonariusze SG, członkowie tej społeczności - niezależnie od płaszczyzn ich strukturalnego zróżnicowania - uczestniczą zawsze na takim czy innym odcinku życia zawodowego w wykonywaniu służby w ochronie granicy państwowej. Stąd też logika założeń społeczności zawodowej Straży Granicznej prowadzi nieuchronnie do przyjęcia tezy o wewnętrznej solidarności i jedności poszczególnych członków na zasadzie posłuszeństwa, zależności, nakazu, polecenia i rozkazu.

Można zatem powiedzieć, iż charakterystycznym czynnikiem wewnętrznej struktury społeczności funkcjonariuszy Straży Granicznej, który wynika bezpośrednio z charakteru celu, któremu społeczność ta służy, jest element bezwarunkowej jedności i solidarności poszczególnych członków, a tym samym odejście od ich własnych interesów.

Cel jakim jest dobro wspólne - zapewnienie nienaruszalności granic naszego państwa, każe klasyfikować Straż Graniczną jako profesjonalną formę służby i powołania wartości najwyższej - Ojczyźnie.

NOWE WZORY UZBROJENIA STRZELECKIEGO STRAŻY GRANICZNEJ - WNIOSKI I OPINIE

W dniach 24.10.1992 r. - 15.01.1993 r. zespół szkolenia strzeleckiego Zakładu Ogólnozawodowego w składzie:

mjr SG mgr Adam RYDEL

mjr SG mgr Marek ŁYCZEK

chor. sztab. SG Waldemar WODZIKOWSKI

przeprowadził test nowych egzemplarzy broni strzeleckiej przekazanych przez Komendę Główną SG. Miała to być ocena przydatności i możliwości wykorzystania jej w warunkach Straży Granicznej.

Sprawdzianowi poddano następujące egzemplarze broni:

1. Karabinek automatyczny wz 89 "Onyks". Jest to skrócona wersja karabinka automatycznego wz 88 "Tantal". To broń indywidualna, samoczynna, przeznaczona do wyposażenia pododdziałów piechoty, grup zwiadowczych, dywersyjnych, powietrznodesantowych itp. Strzela przy zamku zaryglowanym, ogniem pojedynczym, seriami po trzy strzały i ogniem ciągłym. Karabinek wyposażony jest w przełącznik rodzaju ognia oraz bezpiecznik blokujący zespół spustowo-uderzeniowy i zamek w przednim położeniu.

A oto jego podstawowe dane taktyczno - techniczne:

- | | |
|-----------------------------------|--------------|
| - kaliber | 5,45 mm |
| - prędkość początkowa pocisku | 700 m/s |
| - szybkostrzelność teoretyczna | 700 strz/min |
| - nastawy celownika (przerzutowy) | 200 i 400 m |
| - masa karabinka | 2,9 kg |
| - pojemność magazynka | 30 naboji |
| - długość z kolbą rozłożoną | 730 mm |

2. Pistolet maszynowy PM-84 "Glauberyt". Pm-84 jest bronią samoczynno - samopowtarzalną na ogień pojedynczy i ciągły działającą na zasadzie swobodnego odrzutu zamka. Sylwetką przypomina izraelski pm Mini UZI. "Glauberyt" ma mechanizm uderzeniowy kurkowy z kurkiem obrotowym zakrytym. Jest wyposażony w przełącznik rodzaju ognia, który w skrajnym górnym położeniu spełnia funkcję bezpiecznika. Strzelanie odbywa się z zamka zamkniętego. Celownik przerzutowy posiada cztery nastawy na: 75 m, 150 m, i 200 m szczerbikowy oraz na 75 m przeziernikowy. Niezawodność działania, bezpieczeństwo użycia i prosta obsługa czynią tę broń przydatną dla wojska, policji i Straży Granicznej.

Podstawowe dane:

- | | |
|-----------------------------------|--------------------------------|
| - kaliber | 9 mm (Makarowa lub Parabellum) |
| - masa broni bez magazynka | 1840 g |
| - pojemność magazynka | 15 i 25 naboji |
| - długość broni z kolbą wysuniętą | 546 mm |
| - prędkość początkowa pocisku | 332m/s |

- szybkostrzelność teoretyczna 600 strz/min

3. Pistolet CZ 75 i CZ 85.

Przeznaczony do strzelania na odległość do 50 m CZ 85 pozwala na strzelanie zarówno z prawej jak i lewej ręki. Jest to możliwe dzięki umieszczeniu z prawej i lewej strony pistoletu bezpiecznika oraz zaczepu zamka. Pistolet jest bronią automatyczną ryglowaną zamkiem działającą na zasadzie krótkiego odrzutu lufy. Broń posiada bezpiecznik zewnętrzny oraz system podwójnego napinania kurka. Po wystrzeleniu ostatniego naboju z magazynka zamek zostaje automatycznie zatrzymany w tylnym położeniu.

Podstawowe dane:

- kaliber	9 mm Parabellum
- prędkość początkowa pocisku	360 m/s
- długość całkowita pistoletu	206 mm
- masa pistoletu z pustym magazynkiem	1000 g
- pojemność magazynka	15 naboju
- broń przystrzelana na odległość	25 m

Testem objęto strzelania zgodne z warunkami zawartymi w "Instrukcji strzelania z broni strzeleckiej dla funkcjonariuszy Straży Granicznej". Strzelania prowadzone były w różnych warunkach atmosferycznych z udziałem kadry Zakładu Ogólnozawodowego, CSSG i W-M OSG oraz słuchaczy CSSG.

Przy ocenie wymienionych jednostek broni strzeleckiej uwzględniono również zadania wykonywane przez SG oraz zarządzenie nr 024 MSW określające uzbrojenie i wyposażenie funkcjonariuszy Straży Granicznej.

W wyniku przeprowadzonych strzelań stwierdzono:

1. 5,54 mm kbk "Onyks" - (w czasie testowania karabinka oddano z niego 1080 strzałów):

- karabinek jest skuteczny przy strzelaniu ogniem pojedynczym, przy strzelaniach krótkimi seriami i ogniem ciągłym na odległość 100 m średni punkt trafienia (ŚPT) układa się poniżej punktu celowania;
- mimo fabrycznie nowego egzemplarza karabinek po ustawieniu przełącznika rodzaju ognia na ogień pojedynczy, strzelał seriami;
- prowadzenie ognia celowanego na odległość większą jak 100m jest utrudnione za względu na krótką linię celowniczą (trudność w zgrzywaniu przyrządów celowniczych) oraz brakiem oksydy na celowniku co utrudnia strzelanie w trudnych warunkach atmosferycznych i złej widoczności;
- przyjęte rozwiązania techniczne umożliwiają szybkie rozkładanie i składanie (głównie odłączenie rury gazowej);
- pomimo zastosowania kompensatora, wydobywający się z lufy płomień demaskuje bardzo wyraźnie stanowisko strzelca;
- broń jest "głośna", w trakcie strzelań należy korzystać z wysokiej klasy ochroniaczy słuchu.

WNIOSEK

- będący na wyposażeniu Straży Granicznej 7,62 mm kbk AKMS nie ustępuje karabinkowi "Onyks" i w pełni może spełniać rolę indywidualnej broni strzeleckiej funkcjonariuszy w pododdziałach odwodowych i strażnicach.

- 2. 9 mm P- 84 "Glauberyt" - (w czasie testowania oddano około 1000 strzałów):**
- posiada słabe i delikatne sprężyny powrotne oraz zbyt krótkie ich prowadnice;
 - ze względu na krótką kolbę utrudnione jest prowadzenie ognia w postawie leżącej;
 - zbyt "mięka" sprężyna magazynka powoduje przekaszanie naboju w magazynku, co przy nieumiejętnym ładowaniu doprowadza do powstawania zacięć;
 - korzystniejsze byłoby stosowanie lufy na 9 x 19 mm naboje "Parabellum", ponieważ naboje Makarowa mają zbyt małą prędkość początkową (zastosowanie wymiennej lufy zwiększyłoby prawdopodobnie donośność i skuteczność);
 - zastosowanie naboju Parabellum wiązałoby się także ze zmianami konstrukcyjnymi, które doprowadziłyby do wzmocnienia niektórych elementów pistoletu (sprężyny powrotne, zamek, komora zamkowa);
 - zbyt mała rękojeść przeładowania pistoletu uniemożliwia szybkie wykonanie tej czynności.

Zalety pistoletu:

- bardzo mały odrzut i podrzut zapewnia celny i skuteczny ogień;
- łatwy w rozkładaniu i składaniu (nawet bez przyborów);
- posiada bardzo dobrze rozwiązany bezpiecznik i przełącznik rodzaju ognia;
- jest stosunkowo lekki i prosty w budowie;
- jest bardzo celny na odległościach do 100 m ;
- posiada bardzo trafne rozwiązania konstrukcyjne o czym świadczy brak jakichkolwiek zacięć w trakcie całego okresu testowania.

WNIOSEK:

- 9 mm P-84 powinien być wprowadzony na wyposażenie Straży Granicznej jako pistolet maszynowy w pododdziałach odwodowych (pluton specjalny) GPK i strażnicach.
 - w nowej wersji P-84 P konstruktorzy uwzględnili uwagi jakie dotyczyły pierwotnej wersji i obecnie pistolet maszynowy spełnia wymogi podstawowej broni w pododdziałach SG. Można z niego strzelać amunicją Makarowa i Parabellum.
- 3. 9 mm pistolety CZ-75 i CZ- 85:**
- charakteryzują się bardzo dobrymi rozwiązaniami technicznymi (są bezpieczne w posługiwaniu się nimi);
 - posiadają dużą siłę rażenia i skuteczność;
 - cechuje je wysoka niezawodność działania;
 - urządzenia celownicze umożliwiają prowadzenie ognia w warunkach ograniczonej widoczności;
 - CZ-85 może być wykorzystywany zarówno przez prawo jak i leworęcznych.

WNIOSEK:

Wymienione cechy oraz duża pojemność magazynka wskazują, że pistolety CZ mogą być wprowadzone i wykorzystywane do działań specjalnych. Ze względu jednak na dużą wagę nierealne byłoby wprowadzenie tych pistoletów jako podstawowej broni osobistej funkcjonariuszy Straży Granicznej.

KALENDARIUM

1. **8-9.12.1993 r.** Zgodnie z decyzją Nr 28 KG SG z dnia 26.05.1993 r. w Kętrzynie odbyło się posiedzenie Rady Szkolnictwa SG, które było poświęcone opracowaniu "Założeń organizacyjnych doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy SG".
2. **21.12.1993 r.** Zorganizowano wieczerzę wigilijną, w której wziął udział Metropolita Warmiński Abp dr Edmund PISZCZ. W wieczerzy uczestniczyli także Komendant Centrum i Komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG, członkowie komend obu jednostek oraz Rady Parafialnej i Zespołu Synodalnego, dowódcy, wykładowcy, słuchacze CSSG oraz funkcjonariusze służby kandydackiej W-M OSG. Ponadto uroczystość obecnością swoją zaszczylicili zaproszeni dowódcy jednostek wojskowych, przedstawiciele duchowieństwa i pracownicy cywilni.
3. **11.01.1994 r.** W ramach pełnionego dyżuru poselskiego w Kętrzynie Pan senator Jan Kazimierz ADAMIAK spotkał się z przedstawicielami NSZZ FSG oraz Komendantem CS SG.
4. **17.01.1994 r.** Z inicjatywy władz lokalnych rejonu Kętrzyna w ramach zapoznania się z problematyką społeczno - gospodarczą regionu przebywali w CS SG posłowie koalicji rządowej w osobach: Pani poseł PETRYNA i Pan poseł IWIŃSKI.
5. **17-20.01.1994 r.** Przebywała w CSSG 6-cio osobowa delegacja formacji granicznej Republiki Łotwy na czele z pułkownikiem Aleksandrem SVIRSKISEM.
Przybycie gości z Łotwy wynika z kontaktów na szczeblu rządowym przedstawicieli Rzeczypospolitej i Republiki Łotwy. Problematyka wizyty dotyczyła zagadnień szkoleniowych, które realizuje CSSG w ramach przygotowania kadr do ochrony granicy państwa. Goście zapoznali się z bazą dydaktyczną oraz możliwościami, jakie reprezentuje Centrum Szkolenia.
6. **23.01.1994 r.** Na zaproszenie Komendanta Centrum i księdza kapelana w sali teatru garnizonowego SG 40-to osobowy zespół z garnizonu Mrągowo przedstawił misterium Jaselka Wojskowe. Przedstawienie przygotował ks. kapelan Roman DZIADOSZ.
7. **28.01.1994 r.** Zakończono szkolenie funkcjonariuszy służby przygotowawczej z zakresu Szkoły Chorążych. Szkolenie ukończyło 29 fun-

kcjonariuszy. Z pierwszą lokatą szkolenie ukończył plut. SG Jarosław BIESZKE z Morskiego Oddziału SG.

8. 20-22.02.1994. r. W szkoleniu zorganizowanym we Wrocławiu przez Komendę Główną SG z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych dla Komendantów Oddziałów dotyczących zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy uczestniczył Komendant CS SG.
9. 24-26.02.1994. r. III Plenarne Posiedzenie Rady Szkolnictwa SG w Gdańsku. W posiedzeniu uczestniczyli Komendant i Z-ca k-nta CSSG oraz ppłk SIKORA. Posiedzenie poświęcone było założeniom organizacyjnym systemu kształcenia i doskonalenia funkcjonariuszy Straży Granicznej.
10. 25.02.1994 r. Zakończono szkolenie funkcjonariuszy z zakresu Podoficerskiej Szkoły Zawodowej. Szkolenie ukończyło 136 funkcjonariuszy. Z pierwszą lokatą szkolenie ukończył st. kpr. SG Marek KRUPSKI ze Śląskiego Oddziału SG.

